

Nr 1

JANUSZ PRZEWŁOCKI
 ul. J. Dąbrowskiego 32 m. 9
 02-561 Warszawa

"SOLIDARNOSC"

Frasowa Agencja AS
 z siedzibą w MKZ "Mazowsze"

Biuletyn pism związkowych

I N F O R M A C J E T Y G O D N I A

Jelenia Góra. 3 stycznia br. MKZ w Jeleniej Górze przesłał na ręce premiera Pińkowskiego list, który cytujemy w całości:

1. Żądamy bezwzględnego przestrzegania wszystkich punktów porozumień podpisanych w Szczecinie, Gdańsku i Jastrzębiu a w szczególności: rozliczenia
 - rozliczenia i pociągnięcia do odpowiedzialności sprawców Grudnia 1970,
 - dostępu NSZZ "Solidarność" do środków masowego przekazu oraz uzyskania prasy związkowej w trybie natychmiastowym.

2. Żądamy rzetelnej i pełnej odnowy w związku z czym:

- żądamy odwołania ob. Stanisława Cioska ze stanowiska ministra d/s związków zawodowych oraz złożenia przez niego mandatu poselskiego,
- żądamy zwolnienia z zajmowanych stanowisk przedstawicieli władz województwa jeleniogórskiego w osobach: a/Maciej Szadkowski - wojewoda jeleniogórski, b/Irena Siuta - wice wojewoda jeleniogórski, c/Kazimierz Żurawski - prezydent miasta Jelenia Góra, d/Kazimierz Modzelewski - komendant KW MO w Jeleniej Górze, e/Pawlak - prezes sądu wojewódzkiego w Jeleniej Górze, oraz dyrektorów poszczególnych placówek: f/Tadeusz Kielczewski - dyrektor ZPK w Jeleniej Górze, g/Jerzy Cieślak - lekarz wojewódzki, h/Czesław Starostecki - prezes WZSR, i/Stanisław Rudzki - dyrektor WPHW, j/Jerzy Kostrzewa - wice dyrektora WPHW, k/Andrzej Bukowski - dyrektor WPGM, l/Dziedzic - dyrektor fabryki dywanów w Kowarach, ł/Musielski - prezes WZSR w Jeleniej Górze, m/Jerzy Barczyk - dyrektor PPU w Cieplicach-Zdroju,
- w związku z tym, że niektórzy członkowie PZPR przyczynili się do upadku gospodarczego naszego kraju żądamy spowodowania zwolnienia z zajmowanych stanowisk następujących przedstawicieli KW PZPR w Jeleniej Górze: n/Jerzy Golis - I sekretarz KW PZPR, były wicewojewoda, o/Zbigniew Głowczyński - sekretarz d/s rolnych KW PZPR, p/Zdzisław Wilk - sekretarz KW PZPR.

3. Domagamy się przekazania DW "Granit" w Szklarskiej Porębie, sanatorium MSW w Jeleniej Górze-Cieplicach, DW "Zameczek" w Karpaczu na potrzeby społeczeństwa województwa jeleniogórskiego.

4. Domagamy się przyjazdu Komisji Rządowej na spotkanie z przedstawicielami komisji zakładowych NSZZ "Solidarność" województwa jeleniogórskiego, które odbędzie się dnia 22.I.81 r. o godz. 1600 w klubie "Gencjana" w Jeleniej Górze-Cieplicach. Aby uniknąć powtórzenia niepoważnej sytuacji zaistniałej w Częstochowie, Komisja Rządowa powinna posiadać niezbędne pełnomocnictwa upoważniające do podjęcia decyzji w przedstawionych sprawach. Jednocześnie informujemy, że NSZZ "Solidarność" województwa jeleniogórskiego nie podejmie żadnych rozmów z ob. Stanisławem Cioskiem.

5. W przypadku niespełnienia naszych żądań podjęta zostanie natychmiastowa akcja protestacyjna i ogłoszona zostanie gotowość strajkowa w województwie jeleniogórskim".

Od 22.I. w klubie "Gencjana" ponad 200 przedstawicieli Komisji Zakładowych NSZZ "Solidarność" oczekuje na przybycie Komisji Rządowej. 23.I. w mieście wzmocniono patrole MO i SB. W szkole podstawowej nr 2 kwaterują dwa oddziały ZOMO. Prowadzona jest akcja powoływania młodych ludzi do wojska. Sędziów Sądu Wojewódzkiego i Rejonowego należących do "Solidarności" powołuje się do wojska, prosto z sali rozpraw. Doktor Cieślak, lekarz wojewódzki /patrz lista/ zrezygnował ze swego stanowiska. 25.I. MKS wydał uchwałę, że jeśli do dnia 27.I. nie przyjedzie Komisja Rządowa, ogłoszony zostanie strajk ostrzegawczy we wszystkich zakładach województwa. Jeśli strajk nie przyniesie rezultatu MKS ogłosi strajk właściwy. Tymczasem w "Gencjanie" postanowiono, że w poniedziałek, 26.I. ustalony zostanie ostateczny skład oczekujących na Komisję Rządową /dotychczas następowała wymiana przedstawicieli KZ-ów/. Od godz. 18 w poniedziałek wstrzymano przepustki i rozmowy telefoniczne z rodzinami. Zaczęła działać poczta strajkowa. W klubie odprawiono Mszę św. i wyświetlono film "Robotnicy 80". 26.I. na wspólnym posiedzeniu MKS-u województwa jeleniogórskiego z udziałem MKR-Głó-

g-ów, MKZ-Legnica, MKR-Lubin, MKZ-Wałbrzych, MKZ-Wrocław, MKZ-Zielona Góra powołano połączony Komitet Strajkowy. Ogłoszono stan gotowości strajkowej we wszystkich wyżej wymienionych regionach. 28.I. w godz. od 9-ej do 13-ej odbył się strajk ostrzegawczy m.in. w PKS-ie i MPK. 30.I. rozpoczął się strajk właściwy w Jeleniej Górze i niektórych zakładach województwa. Część zakładów solidaryzując się nie przystąpiła do strajku zgodnie z uchwałą KKP. 31.I. do Jeleniej Góry przybyła Komisja Rządowa. W związku z tym nawieszono strajk. Nadal jednak w mieście, województwie i na całym Dolnym Śląsku utrzymywany jest stan gotowości strajkowej, na wypadek gdyby rozmowy nie przyniosły pożądanego rezultatu. Negocjacje rozpoczęły się o godz. 14. Przedmiotem wielogodzinnej debaty była kwestia, czy Komisja Rządowa może rozmawiać z przedstawicielami połączonych MKZ-ów. W końcu jednak członkowie Komisji Rządowej uznali, że mogą rozmawiać i przeniesiono pertraktacje na niedzielę. W niedzielę omawiano zarzuty wysuwane przez "Solidarność" przeciwko S.Gioskowi, byłemu przewodniczącemu WRN, ministrowi d/s związków zawodowych. Komisja Rządowa nie przyjmuje zarzutów do wiadomości, opierając się na materiałach WRN z czasów, gdy był on jej przewodniczącym. Stan gotowości strajkowej trwa.

B i e l s k o - B i a ł a. 22.I. MKZ podjął uchwałę, że jeżeli do dnia 26.I. do Bielska nie przybędzie Komisja Rządowa, by doprowadzić do postulowanej od dawna zmiany władz wojewódzkich - to ogłoszony zostanie strajk ostrzegawczy. MKZ zdecydował, że nie do przyjęcia jest propozycja Rządu, aby po prostu czekać na najbliższą sesję WRN i decyzję rządową w tej sprawie. 26.I. od godz. 11 do 12 trwał strajk ostrzegawczy. 27.I. rozpoczął się strajk ostrzegawczy w całym regionie. 30.I. 107-osobowy Międzyzakładowy Komitet Strajkowy NSZZ "Solidarność" regionu Podbeskidzia w głosowaniu tajnym, większością głosów podjął decyzję o kontynuowaniu akcji strajkowej pomimo apelu KKP. MKS staniczowo zaprzeczył jednak pomawianiu go w DTV o wyrażenie votum nieufności wobec KKP. 1.II. MKZ opublikował dokumentację przestępczej działalności władz wojewódzkich. Jest to streszczenie 50-stronicowego raportu specjalnej komisji powołanej przez WRN, w skład której wchodziło 4 przedstawicieli "Solidarności".

Główne nadużycia to przydział lub sprzedaż po zaniżonej cenie budynków, mieszkań i działek, małwersacje finansowe w trakcie budowy hali widowiskowej oraz sposób rozdzielania talonów na samochody. 2.II. do Bielska przytyli delegaci KKP, Gwiazda i Wondolowski, po południu wyjechała z Warszawy do Bielska Komisja Rządowa. Jej przewodniczącym jest wiceminister d/s administracji Kotela. Strajk regionu trwa.

B i a ł y s t o k. 22.I. w Białymstoku został zatrzymany przez MO Zbigniew Simoniuk, tokarz, działacz "Solidarności". Zabrano mu materiały związkowe. Po bezowocnej interwencji u dyżurnego sierżanta w KW MO, podczas powrotu do domu został napadnięty i pobity do nieprzytomności. Następnie zaciągnięto go w ustronne miejsce, oblanego benzyną i podpalone. Według późniejszego oświadczenia Simoniuka dokonali tego funkcjonariusze MO. Odrzyli przytomność, kiedy zaczął się palić. Wybiegł na ulicę, którą przejeżdżała karetka pogotowia. Personel karetki pomógł mu ugasić ogień i przewiózł go do szpitala. Kiedy go ratowano Simoniuk osłaniał głowę rękoma i prosił, aby go nie bito.

19.12. zaginął inny członek "Solidarności" - Krzysztof Zagierski. Ostatnio widziano go w dniu, kiedy jechał zarejestrować koło związkowe do MKZ w Białymstoku. Organa śledcze odmówiły rodzinie jakichkolwiek informacji, tłumacząc to komplikacjami śledztwa. MKZ w Białymstoku wystąpił do Prokuratora Wojewódzkiego, żądając, aby zarówno w pierwszej, jak i drugiej sprawie organa MO były wyłączone ze śledztwa.

30.I. Z. Simoniuk złożył podziękowanie wszystkim członkom NSZZ "Solidarność". Stwierdził w nim m.in.: "Dzięki waszej opiece, koleżanki i koledzy, nie udało się milicji obywatelskiej zrobić ze mnie zaszczute zwierzę... W szpitalu funkcjonariusze MO kilkakrotnie próbowali, mimo zakazu prokuratury, dostać się do szpitala i zastraszyć mnie. Dzięki Wam i "Solidarności" z Państwowego Szpitala Klinicznego udaremniłono te bezprawne usiłowania. Wyszedłem dzisiaj ze szpitala i już wkrótce, przy pomocy prawa i "Solidarności" ujawnimy kulisy barbarzyńskich metod MO, a trzeba to zrobić, by w przyszłości którykolwiek z Was nie stał się taką "żywą pochodnią" jak ja".

G ł o d ó w k a p r o t e s t a c y j n a. 23.I. w Świdnicy przedstawiciele "Solidarności Chłopskiej" /M. Mróz, K. Jarosz, J. Bajtek, S. Wieczorek, S. Kucharczyk, Z. Federowicz, W. Kopiec, Z. Puchalski, S. Heleki, K. Mazurek, P. Susłowski/ rozpoczęli głodówkę w kościele

św. Józefa. Głodówka ma być kontynuowana do momentu zarejestrowania "Solidarności Chłopskiej". 1.II - dwóch głodujących przewieziono do szpitala, pozostali czują się dobrze.

26.I - członkowie KZ NSZZ "Solidarność" przy Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Dębnie /E.Rządzki, A.Szczepaniak, G.Bonczak/ rozpoczęli głodówkę protestacyjną. Żądali niestosowania sankcji dyscyplinarnych /potrącenie dniówki/ za nieprzyjście do pracy 10. i 24.I. Domagali się również przyspieszenia realizacji zgłoszonych przez nich 15.12. postulatów. 29.I. podpisane zostało porozumienie między głodującymi a dyrekcją ZOZ-u.

P r o w o k a c j a w W a r s z a w i e. W sobotę 24.I. po Warszawie jeździła Nysa ze znakami Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji oraz "Solidarności". Przez zainstalowany na dachu głośnik wzywano mieszkańców Warszawy do gromadzenia zapasów wody, gdyż wodociągi mają strajkować. Oburzeni pracownicy Wodociągów wysłali samochody na poszukiwanie tajemniczej Nysy. Odnaleziono ją na Nowym Świecie. Obok kierowcy siedział umundurowany milicjant. Za Nysą jechał radiowóz MO. Wozy milicyjne zablokowały ulicę w ten sposób, że kierowcy Nysy udało się zbiec. Pracownicy Wodociągów wysłali do PAP obszernie wyjaśnienie, które nie ukazało się w prasie. Natomiast "Życie Warszawy" opublikowało notatkę o zajściu, z której jednak nie wynikało, kto wynyścił sobie taką zabawę. Dementi Wodociągów nadał również tv Kurier Warszawski.

S t r a j k i o s t r z e g a w c z e. W ostatnim tygodniu przez kraj przetoczyła się fala strajków, o których w znacznej mierze informowała prasa oraz radio i tv. Wszystkie one odbywały się pod hasłem przestrzegania przez władze Porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia. Tak więc domagano się dostępu do środków masowego przekazu, wolnych sobót, wypuszczenia więzionych za przekonania, przyspieszenia prac nad ustawą o cenzurze i związkach zawodowych. Wszędzie też...ano postulat rejestracji "Solidarności Wiejskiej".

27.I. od 6 do 10 trwał strajk na Śląsku i Zagłębiu proklamowany przez MKZ Katowice, MKZ Bytom i MKR Jastrzębie. Strajkowały wszystkie kopalnie w Zagłębiach: Jaworznicko-Mikołowski, Dąbrowskim, Bytomskim, Katowickim i Rybnickim. Strajk objął huty: Katowice, Baildon, Cediera, Zabrze, Łaziska, Jedność, Ferrum, Metali Nieżelaznych w Szopienicach a także FSM w Tychach.

27.I. w godz. od 8 do 12 proklamowano strajk w regionie białostockim. Strajkowały wszystkie zakłady za wyjątkiem: Służby Zdrowia, służb komunalnych, PKP i łączności.

28.I. odbył się powszechny strajk ostrzegawczy w Gorzowie Wlkp. przerwało pracę 428 zakładów.

28.I. od godz. 10 do 12 trwał strajk ostrzegawczy w zakładach pracy Wałbrzycha i województwa.

O l s z t y ń s k i e i n t e r w i e w a k c j e n a a u d y c j e T V. Prezydium olsztyńskiego MKZ-u wydało komunikat nawiązujący do telewizyjnego ataku z dnia 29.I. Komunikat eksponuje nast. fakty: sprawa faktur i przerzucania kosztów budowy domu sekretarza Edmunda Wojnowskiego w ciężar budowy partyjnego hotelu została przez tv zafałszowana: całość robót zakończona została w 1979, a należność została opłacona w listopadzie 1980, po rozpoczęciu działań przez "Solidarność". Nadużycia popełnione przez Wojnowskiego zostały przeciwstawione sugestywnie opisanemu stanowi majątkowemu Mirosława Krupińskiego. Architekt Krupiński pracuje od 15 lat w biurze projektów, a jego roczne zarobki wzrosły z 120 tys. zł w r. 1968 do ponad 220 tys. zł w r. 1979. Tyle samo zarabiała jego była żona, mająca taki sam zawód i staż pracy. Powinno to stanowić wystarczające uzasadnienie zaprezentowanego w TV stanu posiadania.

M. Krupiński złożył także własne oświadczenie, podkreślając raz jeszcze sprawę wysokości swoich zarobków. "Za wysoce krzywdzące uważam - pisze - stawianie znaku równości pomiędzy ludźmi, którzy uczciwie doszli do swego stanu majątkowego, a złodziejami, którzy osiągnęli to drogą malwersacji, kradzieży i nadużyć".

Ponadto w "Życiu Warszawy" ukazała się krótka recenzja J. Reitera oceniająca olsztyński program w TV dosadnie i negatywnie.

Planowane połączenie MKR "Jastrzębie" i MKZ Katowice. 31.I. MKR "Jastrzębie" i MKZ Katowice uzgodniły zasady utworzenia jednego zarządu regionalnego NSZZ Śląska i Zagłębia. Wyznaczono po 7 przedstawicieli z Jastrzębia i Katowic do zarządu regionalnego.

Rzeszów. Po 3 przeszło tygodniach okupowania gmachu byłej WRZZ Komitet Strajkowy /KS/ zwrócił się do Lecha Wałęsy z prośbą o przyjazd. 27.I. do Rzeszowa przybyła delegacja z Gdańska z członkami KKP L. Wałęsą i Bogdanem Lisem. Wałęsa zapowiedział na 29.I. przyjazd do Rzeszowa całej Komisji Krajowej. Spotkał się też z załogą WSK. W swoim przemówieniu do strajkujących Wałęsa podkreślił, że jego obecność ma stanowić jedynie pomoc w prowadzeniu pertraktacji z Komisją Rządową. Przebieg spotkania nadawany był przez głośniki na zewnątrz, gdzie zgromadził się kilkutyśięczny tłum mieszkańców Rzeszowa. Nadawana była również celebrowana później Msza św.

Od rana 28.I. strajk właściwy rozpoczęło 7 zakładów: WSK, Instal i Zelmer w Rzeszowie, WSK Mielec, Łańcucka Fabryka Szrub i Sędziszowska Fabryka Mebli i Jarlan w Jarosławiu, następnego dnia dołączyło Polsrebro. O godz. 12 wszystkie zakłady Rzeszowa włączyły na 5 minut syreny dając wyraz swej solidarności ze strajkującymi. Wałęsa wraz z osobami towarzyszącymi pojechał do Ustrzyk odwiedzić przebywających w lokalu "Solidarności" od 13.I. przedstawicieli Bieszczadzkiej Federacji Robotników, Rolników i Innych Grup Zawodowych. Nie oddano im kocey i materacy, tak że nocują na gołych deskach. 29.I. zgodnie z zapowiedzią do Rzeszowa przyjechała KKP. Szczegóły z rozmów w relacji z posiedzenia KKP. 1.II. przybyła do Rzeszowa Komisja Rządowa.

Negocjacje z Komisją Rządową w Rzeszowie /1.II./

O godz. 16 do budynku bWRZZ przybywa Komisja Rządowa z przewodniczącym wiceministrem rolnictwa Andrzejem Kacałą /skład komisji w Komunikacie PAF/. Przedstawiciele Rządu udają się z Komitetem Strajkowym do sali konferencyjnej, gdzie przebywają wszyscy strajkujący i słuchają przez 1,5 godz. ostrych skarg chłopskich na temat rządowej polityki wobec wsi. Oto kilka głosów:

- Dlaczego Rząd źle się odnosi do "Solidarności Wiejskiej" a wiska kółka rolnicze? Gospodarka chłopska bije na łeb na szyję PGRy i SKRy. Kółka powinny być wyłącznie usługowe.

- W moim zakładzie niszczyją maszyny. Jako "Solidarność" chcieliśmy zrobić przetarg dla rolników, ale przekazano je na złom.

- "Solidarność Wiejska" /dalej SW/ reprezentuje rolników, a kierownictwo kółek rolniczych jest przywożone w teczkach.

- Jak się mówiło o Wałęsie w 1970 roku? Wtedy Gierek był królem, a teraz gdzie jest Gierak, a gdzie Wałęsa?

- Dlaczego Rząd zachwala Kółka, dlaczego plugawi się chłopa, dlaczego zrywa się sojusz robotniczo-chłopski? Program socjalizmu jest piękny, ale skąd wzięło się tylu złodziei i sabotażystów.

Strajkujący wielokrotnie podkreślają, że najważniejszą sprawą dla nich jest rejestracja "Solidarności Wiejskiej" i bez tego nie będą negocjować żadnych innych postulatów. Zdecydowali są strajkować tak długo, dopóki Rząd nie uzna ich żądań.

Zebrań odśpiewują Rotę i KS wraz z Komisją Rządową udaje się na rozmowy do nagłośnionej sali. Dalsze obrady transmitowane są również na zewnątrz gmachu.

Przewodzący obrady J. Kułak /wice-przew. KS, rolnik, rzeszowski/ czyta pierwszy postulat o bezpieczeństwie strajkujących oraz osób wspomagających strajk i ich rodzin.

Ślisz /rolnik, rzeszowski/ domaga się pisemnych gwarancji bezpieczeństwa dla strajkujących.

B. Lis przypomina, że taki postulat zawiera Porozumienie Gdańskie, i że chodzi o takie samo rozstrzygnięcie jak w Stoczni.

Ślisz stwierdza, że w bWRZZ jest obecnie 300 osób, reprezentantów poszczególnych wsi zastępowali inni. Są też strajkujący w Ustrzykach. Chodzi więc o bezpieczeństwo kilkuset ludzi.

min. Kacała zapewnia, że skontaktuje się z min. Bałią i ustalenia w tej sprawie będą jutro. Awers-tia wynagrodzeń za strajk wymaga szczegółowych rozstrzygnięć co do kwot, ilości osób i czasokresu, co można ustalić po konsultacji z min. pracy, płac i spraw socjalnych.

Slisz zauważa, że nie wiadomo, jak obliczać opłaty za strajk dla rolników, i z jakich funduszy je pokrywać.

min. Kacała mówi, że sprawa ta jest bezprecedensowa, więc resort pracy i płac też nie jest kompetentny. Oczekuje zatem propozycji od KS.

Wiele głosów przypominających, że podpisanie porozumienia w Rzeszowie jest nieodłączne od porozumienia w Ustrzykach. Jest to ten sam strajk, z tym, że tam wyodrębniono sprawy lokalne. Wymaga to - wobec ograniczonych tylko do Rzeszowa pełnomocnictw Komisji - rozszerzenia przez Rząd jej kompetencji lub wysłania tam osobnej Komisji.

K. Bielańska /rolnik, krakowskie/ opowiada o pobiciu przez SB organisty w jednej z podkrakowskich parafii, gdzie ksiądz jest działaczem związkowym. Gwarancje bezpieczeństwa powinny obejmować również takie sprawy.

Lismów i, że KS przedstawi listę represjonowanych, proponuje, by min. Kacała nadał bieg sprawie i uzyskał - jeszcze w czasie rozmów - wyjaśnienie odnośnie bezpieczeństwa członków SW.

Min. Kacała oświadcza, że przekaże tę listę do Prokuratury Generalnej.

Zebrani przystępują do omawiania pktu 2 - rejestracji "Solidarności Wiejskiej".

min. Kacała oświadcza, że sprawą rejestracji SW może być dyskutowana po zarejestrowaniu Związku przez Sąd Najwyższy.

Lis mówi, że przecież Związek już istnieje, jest to ruch oddolny, ludzie mają prawo go tworzyć. SW nie jest organizacją polityczną, ma służyć obronie interesów rolników. Rząd powinien oficjalnie stwierdzić, że rolnicy mają prawo do zrzeszania się w takich organizacjach, a Sąd ma jedynie zbadać zgodność statutu z obowiązującymi przepisami. Wówczas Związek będzie miał prawo do lokali, będzie chroniony przed represjami, będzie mógł wydawać swoje biuletyny i informatory, SB nie będzie rekwirować materiałów Związku. Jeżeli sąd zgłosi zastrzeżenia do statutu, ich uzasadnienia muszą mieć charakter prawny.

Białkowski /członek Komisji Rządowej, wiceprzew. Związku Kółek Rolniczych/ pyta, dlaczego o kółka nie mogą reprezentować interesów rolników, skoro ich nowy statut przewiduje taką możliwość.

Cz. Opolski /rolnik, radomskie/ pyta, jak instytucja usługowa, taka sama jak PKS czy przedsiębiorstwo transportowe może reprezentować interesy tych, których ma obsługiwać.

prof. Stelmachowski /prawnik, doradca KS/ omawia nieznaną wcześniej okoliczność powstania konwencji nr 141 MOP z 23.06.75r. o związkach zawodowych rolników. Zanim projekt wpłynął na forum MOP, wszystkie rządy państw członkowskich były konsultowane i opinia rządu PRL była pozytywna. Później różne kraje, głównie kapitalistyczne, proponowały w y danie niezobowiązujące rekomendacji tworzenia ZZ rolników, jednak ZSRR i inne KDL-e obstawały przy konwencji i głosowały za jej przyjęciem. Było by więc w skali międzynarodowej niesłychaną niezręcznością, gdyby rząd PRL torpedował utworzenie związku chłopskiego. Ponadto konwencja nr 141 MOP nie jest nową konstrukcją prawną lecz rozszerza formułę już istniejącą: rozciąga pojęcie pracownika na producentów rolnych, którzy sami pracują i nie zatrudniają pracowników najemnych. Konwencja ta - choć nie ratyfikowana - powinna być wiążąca. Mówi też, że nowy statut kółek rolniczych nie zapewnia im niezależności, gdyż KR-y jako stowarzyszenia pozostają pod nadzorem państwa. I nadzór taki faktycznie był sprawowany. Przewidywane w statucie prawa rozwiązywania poszczególnych kółek przez szczeble nadrzędne są również sprzeczne z ich niezależnością, a możliwość prowadzenia działalności gospodarczej przez KR-y jest rozwiązaniem niefunkcjonalnym. Wreszcie idea kółek jest może piękna i racjonalna, ale chłopci ich nie kochają. Kółka nie mogą mieć monopolu, już sam fakt istnienia SW doprowadził do zdrowych zmian w funkcjonowaniu KR-ów.

J. Czyż /kolejarz/ pyta, dlaczego kółka miałyby być jedynym re-reprezentantem wsi, skoro są wciskane siłą, a prawdziwa re-reprezentacja musi powstać z inicjatywy tych, których ma reprezentować.

min. Kacała mówi, że cała ta argumentacja dotycząca SW została przedstawiona na ostatnim spotkaniu KKP z Rządem i dlatego premier wydał polecenie min. Bafii, by kompetentna instancja, czyli Sąd Najwyższy jak najszybciej rozpatrzył tę sprawę.

prof. Stelmachowski przypomina, że rejestracja "Solidarności" była poprzedzona rozmowami politycznymi. Na rozprawie w SN prokurator - ku zaskoczeniu zebranych - wystąpił z wnioskiem o zarejestrowanie Związku. Sąd jest niezależny, a prokurator jest zależny

mógłby więc na rozprawie rejestracyjnej "Solidarności Wiejskiej" wystąpić z podobnym wnioskami.

min. Kacała mówi, że przekaze to Prokuratorowi Generalnemu,

Anna Szczepuła /rolnik, gdańskie/ stwierdza, że Rząd jednoznacznie deklarował, że SW jest niepotrzebna. Jest to wyraźna presja na Sąd.

Kubiak /rolnik, gdańskie/ odwołuje się do Uchwały Nr 24 Rady Państwa o samorządzie wiejskim, gdzie mają być reprezentowane kółka, SKR-y, Spółdzielnie Mleczarskie, dyrekcje nadleśnictwa i rolnicy indywidualni. W takim samorządzie ci ostatni nie będą mieli wiele do powiedzenia. Dlatego konieczne jest SW do obrony ich interesów.

Felc /rolnik, rzeszowskie/ oświadcza, że rolnikom chodzi o organizację, która będzie ich bronić przed naczelnikiem gminy, prezesem GS-ów i władzami innych instytucji na terenie gminy, oraz która będzie reprezentować ich interesy wobec wyższych władz, usiłujących obniżyć ceny na produkty rolne, narzędzia i in. Dodaje, że 34 tys. istniejących KR-ów nie zrzesza autentycznych chłopów, ale kierowników i dyrektorów.

Bieleńska /rolnik, krakowskie/ pyta, jaki status Komisja Rządowa przyznaje negocjującym. min. Kacała odpowiada, że jest to reprezentacja rolników, a postulaty były podpisane przez KS Rzeszów. Stojąc na gruncie formuł prawnych Komisja nie może uznać negocjatorów za przedstawicieli SW.

J. Szczepański /rzecznik prasowy KS/ mówi, że dostrzega tutaj podobieństwo do sierpniowego dialogu w Gdańsku. Wtedy Rząd zaakceptował fakty społeczne, tutaj też powinien to zrobić, gdyż inaczej konsekwencją będzie głód. Wraz z tworzeniem się "Solidarności" robotniczej i SW wzrastało bardzo nadwyższe zaufanie społeczeństwa do Rządu.

Oskubił je zapis cenzury na SW i ponowne odwołanie jej rejestracji. Pretekstem do zwłoki był brak tłumaczeń części dokumentów MOP. A przecież wydała je po polsku Książka i Wiedza. To dziwne, że Sąd nie zna lub nie uznaje tego tłumaczenia.

Kilka dalszych głosów dotyczy zarejestrowania SW i decyzji nieprzerwania strajku aż do tego czasu.

min. Kacała potwierdza swoje stanowisko, że nie może zastępować Sądu Najwyższego.

prof. Stelmachowski wskazuje na możliwość zwrócenia się Rządu do Rady Państwa o ratyfikację konwencji nr 141 MOP.

Anna Szczepuła przypomina, że o rejestracji orzekać ma sąd, a nie Rząd, a jak na razie Rząd orzekł, że SW nie będzie istnieć, bo jest niepotrzebna.

min. Kacała stwierdził, że nie jest mu znane takie stanowisko Rządu.

J. Kułaj informuje, że był w Warszawie na rozmowach z Rządem, gdzie premier Pińkowski powiedział, że jako reprezentacja rolników wystarczą KR-y, a SW byłoby rozbiciem jedności wsi.

B. Lis stwierdza, że są trudności z realizacją Porozumienia Gdańskiego, i że gwarantem ich przewyższenia jest "Solidarność". Rolnicy też potrzebują takiego gwaranta.

Kilka wypowiedzi na temat rozróżnienia między rejestracją statutu a uznaniem Związku.

A. Matuszcak /WSK Rzeszów/ mówi, że przez 35 lat rolnictwo było obiektem różnych eksperymentów /spółdzielnie produkcyjne, SKR-y, PGR-y/, które zakończyły się fiaskiem, a ziemi nie można namówić do rodzenia perswazją. Rolnictwo indywidualne musi być traktowane tak samo, jak inne formy gospodarki. W sierpniu w Gdańsku w natłoku różnych spraw nie zostały załatwione problemy chłopów. Teraz istnieje zagrożenie, że w ich sprawie będzie strajkował cały kraj. Jest tu wreszcie prawdziwy sojusz robotniczo-chłopski.

min. Kacała oświadcza, że całość argumentacji przedstawionej tu przekaze premierowi, jako stanowisko KS, natomiast nie może dać kompetentnej odpowiedzi w sprawie rejestracji.

Po niedługiej przerwie obrady zostały wznowione.

min. Kacała kolejny raz proponuje, by - skoro w ciągu 10 dni s prawa rejestracji ma być rozstrzygnięta przez Sąd Najwyższy - omówić dalsze postulaty.

Zebrań domagają się jednak uznania SW i oficjalnego stwierdzenia, że tę organizację reprezentują. Argumentują, że po rozmowach, gdy KS się rozwiąże, nie będzie mógł dopilnować realizacji zawartego porozumienia /nie zrobią tego przecież KR-y/. Pada wiele głosów ostrzegających przed konsekwencjami aktywnego protestu rolników, którzy mogą zmniejszyć produkcję lub wręcz ograniczyć ją tylko do zaspokajania własnych potrzeb.

min. Kacała zapowiada kontynuowanie rozmów od godz. 10 następnego dnia.

B. Lis ostrzeża, że trzeba liczyć się z możliwością strajków rolnych - również z tego względu robotnicy muszą strajkować dla poparcia SW.

min. Kacała mówi, że silny i sprawny samorząd /w tym również kółka/ nie wystarczy dla zapewnienia poprawy sytuacji w rolnictwie, trzeba też dostarczyć środki produkcji.

Stisz opowiada, że w jego wsi na pierwsze zebranie KR-u przyszło 5 osób, na drugie - 8, a na zebranie SW - ponad 150.

Rzódziński /rolnik, krakowskie/ stwierdza, że przed powstaniem SW na wsi panował wielki narazm, bo chłopci utracili zaufanie do administracji, nie li poczucie beznadziejności i bezradności. Sam był radnym i członkiem samorządu, ale nic mu się nie udało osiągnąć. Rolnikom potrzebna jest możliwość przekazywania swoich opinii z samego dołu na samą górę; Związek nie zamierza rządzić ani decydować, tylko opiniować.

Be-sita-Borowski /rolnik, białostockie/ przypomina jawne antychłopską politykę lat 50-tych oraz posunięcia antychłopskie "w białych rękawiczkach" charakterystyczne dla ostatnich lat. Mówi też o publikowanych w trudno dostępnych czasopismach danych o produkcji czystej z 1 ha w SKR-ach /10,5tys.zł/, PGR-ach /2,8tys.zł/ i w gospodarstwach indywidualnych /13tys.zł/.

B. Lis informuje o nadejściu teleksa z dzisiejszym oświadczeniem KKP, popierającym Związek Rolników. Odczytuje fragmenty tego oświadczenia.

min. Kacała pyta, czy jutro będą omawiane również inne postulaty.

Lis odpowiada, że będą, jeżeli zapadnie decyzja co do uznania SW.

Tak kończy się pierwszy dzień rozmów.

W drugim dniu rozmów z Komisją Rządową Komitet Strajkowy wyłonił skład personalny grupy roboczej: Edward Małecki, Władysław Żabiński, Katarzyna Bielańska, Henryk Kazimierski /członkowie Komitetu Strajkowego/, Bogdan Lis /członek komisji KKP/, prof.dr Andrzej Stelmachowski, /doc.dr hab.Walerian Panko, doc.dr hab.Tadeusz Kowalik /eksperyś/.

Komisja Rządowa udała się do Ustrzyk Dolnych.

S t r a j k k ó ł d z k i c h s t u d e n t ó w . 21.I. studenci Uniwersytetu Łódzkiego rozpoczęli strajk okupacyjny uczelni. W ciągu tygodnia do strajku przyłączyli się studenci Akademii Medycznej, Politechniki i Wyższej Szkoły Muzycznej. Postulaty studenckie dotyczą zarówno spraw o znaczeniu ogólnospołecznym /ustawa o cenzurze, praworządność, ukaranie odpowiedzialnych za grudniową masakrę/, jak i problemów środowiska akademickiego /autonomia wyższych uczelni, zmiany programów, rejestracja Niezależnego Zw.Studentów/. W pierwszym okresie strajku rozmowy ze strony władz prowadził wicemin.szkolnictwa wyższego Czajka. Zostały one przerwane z powodu braku kompetencji strony rządowej. 29.I. pertraktacje ze strajkującymi podjęła komisja pod przewodnictwem min.J.Górskiego. W rozmowach, kt.trwały do 3.II: i dotyczyły dotąd wyłącznie spraw środowiska akademickiego, nie osiągnięto porozumienia. Budzi powszechne oburzenie sposób prowadzenia pertraktacji przez min.Górskiego. Oto fragment oświadczenia pracowników naukowych UŁ: "Pracownicy naukowcy Uniwersytetu Łódzkiego z ramienia 'Solidarności', na wezwanie władz uczelni lub z własnej inicjatywy towarzyszący strajkującym studentom w gmachu, w którym odbywają się rozmowy Międzyuczelnianego Komitetu Porozumiewawczego z Komisją Rządową, w ciągu trzech dni obserwując zradiofonizowane obrady, wyrażają zaniepokojenie arbitralną, leżceważącą, niekiedy wręcz prowokującą postawą min.Górskiego od pierwszych chwil rozmów. /.../ Zwracają także uwagę, że upowszechnia się wśród strajkujących przekonanie, iż postawą ministra Górskiego jest przejawem z góry przyjętej taktyki, zmierzającej do przerwania rozmów, co może doprowadzić do sprowokowania ogólnopolskiej fali strajków studenckich".

Rozmowy będą kontynuowane od 3.II. Strajk trwa już dwa tygodnie, gmachy uczelni okupuje ponad 6 tys.osób. Studenci apelują do wszystkich o poparcie.

Pierwszym punktem obrad KKP była sprawa powstrzymania strajków regionalnych i ogłoszenia ogólnopolskiego strajku ostrzegawczego na dzień 3.2.81. Podjęcie decyzji o strajku ogólnopolskim pozwoliłoby na wyeliminowanie lokalnych akcji strajkowych i skupienie sił wokół problemów dotyczących całego Związku: wypła- zarobków za wolne soboty, dostępu NSZZ "Solidarność" do środków masowego prze- kazu, ograniczenie cenzury, uznanie prawa do tworzenia niezależnych związków in- dywidualnych rolników. Karol Modzelewski przedstawił przygotowany 27.1.81 przez tzw. "Jedenastkę" projekt uchwały /Uchwała KKP z 28.1.81/. Po wprowadzeniu trzech poprawek formalnych zaproponowanych przez eksperta KKP B. Geremka uchwała zos- tała przyjęta. Ustalono również, że w przypadku podjęcia rozmów przez rząd warun- kiem wstępnym negocjacji będzie cofnięcie wszystkich sankcji stosowanych wobec korzystających z wolnej soboty 10 i 24.1.81. Za granicę kompromisu, jaki może przyjąć Związek, uznano wariant 41,5 godz. tygodnia pracy, trzy soboty wolne i jed- ną 6-cio godzinną w miesiącu.

Następnie omawiano sprawę regionalizacji Związku. Przyjęto zasadę, iż najmniej- szym obszarem działania zarządu regionalnego jest województwo w obecnym podziale administracyjnym. Zalecono prowadzenie w zarządach Gdańska, Szczecina, Bydgoszczy, Krakowa, Poznania, Warszawy, Łodzi, Lublina, Katowic, Białegostoku, Zielonej Góry, Rze- szowa, Olsztyna, Kielc działalności usługowej dla sąsiednich regionów w zakresie informacji, propagandy, szkolenia i kultury.

Eksperti KKP Wielowieyski i Stachowski/Poznań/ przedstawili projekt ordynacji wyborczej do regionów. Przedstawiciele KKP stwierdzili, iż oba projekty wymagają dalszego dopracowania. Dyskutowano także sposoby wypracowania procedury podejmowa- nia decyzji w Związku. Padła propozycja wyłonienia spośród członków KKP 3-osobo- wego prezydium upoważnionego do podejmowania decyzji w przerwach między posie- dzeniami KKP. Dwóch członków prezydium wybieranoby każdorazowo na kolejnych posie- dzeniach KKP, trzeci dla zachowania kierunku podejmowanych decyzji, pozostałby w prezydium na stałe. Kwestia ta nie została rozstrzygnięta.

Przedstawiciel Bydgoszczy zaprezentował opinię opracowaną przez Krajową Kon- ferencję d/s Żywności na temat rządowego projektu reglamentacji mięsa i jego przetworów, drobiu, masła i cukru. Komisja ta uważa za niezbędne i pilne wprowa- dzenia systemu reglamentacji pod warunkiem dokonania pewnych weryfikacji. /Patrz tekst opinii i Krajowej Konferencji d/s Żywności w dziale "Dokumenty"/.

Przedstawiciele Bielska-Białej i Jeleniej Góry zreferowali sytuację w swoich regionach. KKP uznała za niedopuszczalne prowadzenie akcji strajkowych z żądaniem zmian personalnych na stanowiskach państwowych i partyjnych. B. Geremek zrelacjo- nował przebieg rozmów przedstawicieli "Solidarności" z rządem z 23.1.81 r. K. Mo- dzelewski poinformował KKP o powstaniu Prasowej Agencji "Solidarności" - AS przy MKZ Mazowsze. Poruszył również problem ingerencji cenzury w pisma związkowe i po- dejmowane przez GUPPiW próby poddania tych pism kontroli cenzorskiej. Na koniec ustalono, iż KKP kontynuować będzie obrady w budynku WRZZ w Rzeszowie. Posiedzenie to, wyznaczone na 29.1.81, dotyczyć ma w całości sprawy Związków Zawodowych Rolni- ków.

KRAJOWA KOMISJA POROZUMIEWAWCZA - RZESZÓW

29.1.1981

Jest to skrócony zapis przebiegu obrad KKP, sporządzony na podstawie notatek. Wypowiedzi nie są cytowane, ani tym bardziej, autoryzowane. Próbowaliśmy tylko od- dać ich główną intencję. Zdajemy sobie sprawę z tego, że publikowanie tego zapisu łączy się z pewnym ryzykiem, nie można bowiem zagwarantować pełnej wierności. Tym niemniej sądzimy, że podanie możliwie pełnej informacji o KKP jest, zwłaszcza teraz, tak ważne, że ryzyko to należy ponieść. Liczymy na dobrą wolę kolegów, ko- rzystających z tego Biuletynu.

B. Geremek /ekspert KKP/ proponuje, by Związek uczynił pełny zestaw postulatów rzeszowskich przedmiotem negocjacji z rządem. Przypomina, że w tym budynku siedzą ludzie już od tygodnia i nikt im nie próbuje przyjść z pomocą. Druga sprawa - przygotowanie do rozmów z Cioskiem, który chyba nie będzie miał żadnych kompeten- cji. Można ustalić harmonogram rozmów z Rządem.

B. L i s /Gdańsk/ przypomina, że doprowadzenie do porozumienia w Rzeszowie uzależ- nione jest od podpisania porozumienia w Ustrzykach.

A. Kopaczewski /Rzeszów/ informuje o sytuacji w Bieszczadach. Mówi, że Ustrzyki od dwóch lat walczą z bezprawiem, że ludzie są rugowani ze swojej ziemi, ich kosztem budowane są wypoczynkowe ośrodki rządowe. Kiedy rolnicy zaczęli okupację MKZ, Rzeszów udzielił im poparcia. Dwustu rolników na znak solidarności rozpoczęło strajk okupacyjny w WRZZ. Oni tu nie reprezentują żadnej władzy. Chcą jedynie uznania NSZZR i gwarancji realizacji swoich postulatów. Uważają, że takich gwarancji nie może im dać nasz Związek, bo Rząd tylko patrzy jak Związek oszukać. Zdecydowali się nie dostarczać mleka itp. Na apel Związku wstrzymali się od tego. Są bardzo zdemotywowani. Będą okupować budynek do skutku. Nie boją się niczego, nawet wkroczenia milicji. Z wtorku na środę /26-27.1.81/ miała być akcja MO na budynek MKZ poprosił Lecha Wałęsę o przyjazd i to pokrzyżowało plany.

Sreżyński /Nysa/ wyraża zaniepokojenie tym, że kierowanie Związkiem przekształca się w dowodzenie ludźmi.

Przedst. Stalowej Woli. Najważniejszą sprawą jest uznanie przez Rząd tego związku jako związku zawodowego, resztę można załatwić później.

B. L i s mówi, że Związek musi doprowadzić do podjęcia przez Rząd rozmów z rolnikami. Informuje o sytuacji w Bieszczadach, o szykanowaniu chłopów, zarażaniu bydła, o największej w Polsce zachorowalności na gruźlicę. W Ustrzykach wysuwano postulat zbudowania sanatorium przeciw gruźliczego w Arłamowie i ośrodka zdrowia. Ci ludzie w Ustrzykach już siedzą pięć tygodni. Jest błędem, że KKP się tym tak późno zajęła. Teraz są tu już strajki właściwe. Region rzeszowski nie zostawi chłopów. Strajk w WRZZ odbierany jest jak strajk w Gdańsku - nie co do siły i rozmia-ru, ale co do wagi sprawy. Od początku za Wałęsą i towarzyszącymi mu osobami chodzą ubecy, wczoraj jeździło kilkanaście samochodów. Nie chcieli wpuścić do Ustrzyk, mówili, że to teren przygraniczny. Nie wpuścili do Arłamowa.

Jeden z członków KKP proponuje, żeby jedna grupa pozostała w Rzeszowie jako reprezentacja KKP, druga wyjechała do Warszawy na rozmowy z Rządem, a trzecia zastanowiła się nad taktyką działania Związku w zależności od wyników tych rozmów.

Przedst. Gorzowa proponuje uzyskać od Cioska termin wprowadzenia w życie ustawy o związkach zawodowych. Musi w niej być zagwarantowane prawo rolników do zrzeszania się. Głosował przeciwko strajkowi ostrzegawczemu, uważał, że od razu powinien być strajk właściwy. 18.2.81 wyznaczony na strajk generalny to zbyt późny termin.

Śliwa /Kalisz/ stwierdza, że trzeba rozmawiać nie tylko z Rządem, ale i z Sejmem i WRN. MKZ Kalisz zaprosił na rozmowy klub poselski z Bafią i będzie domagać się od nich poparcia dla NSZZR.

Wałęsa proponuje, żeby najpierw posłuchać chłopów, a potem uzgodnić co robić.

B. L i s : trzeba udzielić poparcia rolnikom i wyjaśnić im, żeby za dużo po Ciosku się nie spodziewali, przyjedzie tylko po to, aby ich wysłuchać i przekazać sprawę Rządowi.

A. Kopaczewski /Rzeszów/ stwierdza, że sytuacja w kraju skomplikowała się, bo KKP dała MKZ-om wolną rękę.

Ogrodnik /przew. Komitetu Strajkowego w WRZZ/ informuje, że wojewoda rzeszowski i Ciosek będą za 10 min.

A. Kopaczewski proponuje, by do czasu uspokojenia sytuacji w kraju nie proklamować strajków bez zgody "góry".

B. L i s mówi: ale strajki trwają.

KKP przechodzi na salę do okupujących WRZZ chłopów. Mówią rolnicy :

- Chodzi przede wszystkim o zarejestrowanie NSZZR. Druga sprawa to własność ziemi, trzecia - chłopci są krzywdzeni przez władze, różne składki, podatki, PZU krzywdząco wypłaca odszkodowania. Nie ma opału. Nie wyjdziemy stąd bez gwarancji.
- SKR-y należy rozwiązać. U nas SKR ma na stanie 8 ciągników, jedną bronę, jeden pług na półtora lemiesza, jedną glehogryzarkę. I jak może rolnik skończyć z tego kółka?

Wchodzi Ciosek. Rolnicy mówią dalej.

- Chcemy socjalizmu, ale sprawiedliwego. Chodzi nam o praworządność. Podstawowy postulat to rejestracja, później będziemy rozmawiać o innych.
- Najważniejsza sprawa to produkować chleb i tylko my, chłopci z dziada pradziada, wiemy jak to robić. Wytyczne, jakie się nam przysyła, nie zawsze są odpowiednie dla narodu i regionu.
- Zebraliśmy się tutaj z całej Polski. Opracowaliśmy program jak zapewnić żywność. Pomagają nam doradcy. Jeśli nie wygramy tej bitwy, to rolnik wyjdzie w pole i będzie robił tylko dla siebie, a nie dla robotników. Dlatego prosimy o pomoc.

- Rolnictwo jest w tragicznej sytuacji, chcemy je uzdrowić, a władza nie chce z nami rozmawiać. Dlaczego Rząd narzuca nam tylko samorządy? Instytucja usługowa nie może być instytucją przedstawicielską. Dlaczego nazywa się nas siłami antysocjalistycznymi i anarchistami?
- Trzeba wyeliminować fikcyjne cyfry i biurokrację. Żeby nas przestali okradać na spędach i skupach. Żeby nam złośliwie czasu nie zabierali. Żeby nie było złego traktowania ludzi starych, nie dawania im kartek na cukier, żeby skończyć z tym przekupstwem, z dawaniem pół litra a załatwienie sprawy.

Robotnik : Nie zostawimy rolników samych. Dlaczego puszczone taki komentarz w Dzienniku TV? My żądamy rejestracji Związku rolników. Jesteśmy zmęczeni, nikt nam się nie interesuje. Od czego tam jesteście w Warszawie, zacznijcie rozmawiać. Potem może się jakoś dogadamy.

Prof. Wierzbicki /PAN, doradca komitetu strajkowego/ : Dzisiejszy kryzys jest spowodowany błędną polityką władz w ostatnim okresie. Na wsi chce się przywrócić dawną strukturę monopolistyczną, w mieście chce się iść z postępem, a na wsi utrzymać stary stan rzeczy. ZZ Rolników to bodziec odrodzenia społeczeństwa i gospodarki.

Przedst. WSK Rzeszów : Moja załoga wysłała mnie tu, żebym był do końca, dopóki nie zarejestrują Związku. Po raz pierwszy poznałem tych ludzi. Jestem robotnikiem od 27 lat i jestem tymi ludźmi zachwycony. Nie wiedziałem, że może być tak solidarnie.

Rolnicy mówią dalej.

- Uczono mnie w szkole, że nie wolno słuchać Wolnej Europy. A skąd my mamy wiedzieć co się w kraju dzieje, jak nasza prasa, radio i telewizja kłamie? Co to jest MO? Na czyich usługach i czy na pewno od pilnowania porządku? My tu malowaliśmy plakaty, a milicja przeszkadza, zamalowuje i przez to Rząd nie może się dowiedzieć jak naprawdę jest. Jeśli nie będziemy mieli swojej organizacji, to nikomu chłop nie uwierzy.
- Ręce nam drżą, bo po raz pierwszy możemy mówić. W PGR-ach same dramaty, 50 mln strat w gospodarstwie, 10 ton ziemniaków zamarzło. To chyba świadczy o różnicy między PGR-em a gosp. indywidualnym. Tam jada na stratach, a tu tych rolników, co chcą pomóc i chcą związków zawodowych - ignoruje się.
- Był pomysł 35 lat temu, że ma tu być socjalizm. Ale coś słońce do tego socjalizmu nie dochodzi. Ktoś mówi mi, że jest komunistą, a ja pytam: za ile, za 80 tys. zł.? Niech on będzie komunistą za 1500, za 2000 zł., to wtedy ja mu uwierzę. Trzy razy była odnowa za mojego życia w Polsce. Jest szansa za 4-tym razem, ale Rząd jej nie wykorzystuje. Bez załatwienia naszych 69 postulatów, a zwłaszcza bez rejestracji nie wyjdziemy stąd.
- SKR wyrzucił do gnoju materiały, nawozy. Nie pociągnięto do odpowiedzialności kierownika. Funduszy na rolnictwo nie ma, a na wyposażenie gabinetów I sekr. i wojewody jest. Czy to jest sprawiedliwość?
- Kiedy się skończy wrywanie chłopom ziemi? Kiedy dojdziemy do naszych praw?

Zebrani odśpiewują "Rotę" i przechodzą do sali Komitetu Strajkowego.

Geremek przedstawia Cioskowi stanowisko Związku w sprawie wolnych sobót/Związek musi bronić tych, którym potrącono za nieobecność w sobotę/, dostępu do środków masowego przekazu oraz prawa rolników do zrzeszania się/jest to zgodne z prawem międzynarodowym i interesem społecznym/.

C i o s e k mówi, że widzi teraz determinację rolników. Stwierdza, że Rząd traktuje zaproszenie go tutaj jako wyraz dobrej woli "Solidarności". Nie ma prawa podjąć żadnej decyzji, jest obserwatorem. W imieniu Rządu zaprasza na rozmowy. Za najistotniejszą uważa kwestię wolnych sobót. Proponuje dwa etapy rozmów na ten temat: robocze i właściwe. Mówi, że Rząd jest oburzony, iż musi negocjować pod groźbą strajków.

Geremek odpowiada, że oburzony jest Związek: ostatnie negocjacje nie prowadziły do ustaleń, bo nie miały prowadzić, gdyż Rząd tego nie chciał. Związek gotów był zrezygnować nawet z części swoich praw/z jednej wolnej soboty/.

Rulewski /Bydgoszcz/ podkreśla, że płaszczyzną rozmów musi być warunek, iż nie będą stosowane represje za nieobecność 10 i 24 .1.

Wałęsa dodaje, że jeśli wygra się tylko wolne soboty, to nie należy odwoływać strajku. Odwołać go można tylko po załatwieniu wszystkich trzech spraw.

Słowik /Łódź/ popiera to stanowisko.

Cierniewski /Bytom/ stwierdza, że strajki to votum nieufności w stosunku do Rządu. Trzeba mówić o trzech punktach, można je rozpatrywać osobno, ale traktować łącznie. A. Gwiazda pyta, czy cokolwiek zostało osiągnięte bez strajku. Nic. Przykładem uchwała nr 81/80, rejestracja.

K. Modzelewski mówi, że decyzja KKP w przedmiocie strajku jest reakcją na sytuację powstałą w kraju, nie jest wymyślona przy stole. Zmarnowana została szansa przejścia na nową platformę stosunków z władzami. Nastąpiło to wówczas, gdy Rząd zaczął się wycofywać z umów, gdy postanowił pokazać, że ma możliwość podejmowania decyzji niepopularnych. Decyzje takie muszą być czasami podejmowane, ale w konsultacji ze Związkiem, a tego nie było. Rezultat - lawina strajków. Wczorajsza decyzja KKP była najlepszą w tej sytuacji, a i tak krytykowano ją za nieproklamowanie od razu strajku generalnego.

Ciosek informuje, że termin rozmów uzgodni z premierem, prawdopodobnie na jutro. Proponuje renegecje porozumień postrajkowych.

Rulewski /Bydgoszcz/ podkreśla, że 10 i 24.1. muszą być płatne. W ostatnich rozmowach Związek wysunął propozycję kompromisową: trzech wolnych sobót. Obecne negocjacje będą więc dotyczyć 2,5 punkta: "Solidarność Wiejska" i środki masowego przekazu /w powiązaniu z cenzurą/ muszą być załatwione natychmiast.

B u j a k /Mazowsze/ mówi, że opublikowanie stanowiska Rządu w sprawie stanu realizacji porozumień postrajkowych oznacza, iż Związek może zamieścić swoje.

Ciosek sądzi, że taka runda jest możliwa.

Rolnik: władze oddałyby natychmiast budynek WRZZ, dodałyby 20 "Polonezów", cały majątek, żeby tylko "Solidarność" opuściła rolników, ale bez nas będziecie mieć siedem dni głodnego.

A. Niezgoda /Zielona Góra/ stwierdza, że chłopów nie można zostawić, bo byłoby to działanie na niekorzyść kraju.

Szulc /Wałbrzych/ mówi, że nie można mieć zaufania do władz po ostatnim dzienniku

Kilka głosów oburzenia na ostatni DTV.

Jedynak /Jastrzębie/ zauważa, że dyskusja zaczyna się rozmydlać, tak jak w każdej Komisji mieszanej. Trzeba mówić o trzech punktach.

Jeden z członków KKP mówi, że sądząc po zachowaniu min. Cioska nie ma po co jechać do Warszawy, bo nie ma tam z kim rozmawiać.

B. L i s podkreśla, że wszystkie trzy sprawy muszą być załatwione łącznie. Związek nie chce strajkować o każdą z osobna. Warszawskie spotkanie prowadzić winno do ustalenia, że do Rzeszowa przyjedzie komisja rządowa i będzie negocjować z chłopami, aż do zawarcia porozumienia.

A. Gwiazda przypomina wypowiedź premiera Pińkowskiego z 31.10.81. Powiedział on wówczas, że Związek może sobie strajkować, obróci się to przeciw społeczeństwu, a nie przeciw Rządowi. Pyta, czy Rząd chce być ponad społeczeństwem.

Godz. 11.00 Ciosek wychodzi, zostaje KKP.

Wałęsa stwierdza, że nie ma wyboru, trzeba jechać do Warszawy. Związek będzie bronił chłopów.

J. Szulc /Wałbrzych/ sądzi, że nie należy odwoływać strajku z 3 lutego. Będzie to korzystne dla negocjacji w sprawie sobót.

Wałęsa proponuje, żeby parę osób z Komitetu Strajkowego w WRZZ pojechało na rozmowy do Warszawy.

L i s stwierdza, że nie wolno sobie zamykać drogi do negocjacji, trzeba jechać do Warszawy w sprawie trzech punktów, ale postulaty rolników muszą być negocjowane w Rzeszowie. Powinni w nich brać udział przedstawiciele KKP.

Przedst. Głogowa uważa, że do Rzeszowa powinni przyjechać wszyscy. Wielu członków KKP popiera tę propozycję.

Geremek podkreśla, że należy mieć świadomość sytuacji w jakiej znajduje się rząd. Interes kraju jest dla nas jedynym wyznacznikiem. Popiera Lisa. Uważa, że wyjazd do Warszawy jest gestem dla sąsiadów, pokazuje, że Związek skłonny jest podjąć negocjacje. Uważa, że strajk z 3.2.81 można odwołać tylko wówczas, gdy wszystkie sprawy zostaną załatwione.

Gwiazda proponuje zmianę porządku rozmów. Jako pierwsza "Sol. Wiejska", bo to kwestia decyzji, wystarczy dekret, że Rząd uznaje ZZ Rolników. Druga sprawa - dostęp do środków masowego przekazu - wymaga tylko zgody Rządu i omówienia, ile minut w programie. Cenzura to sprawa dłuższa i w całości nie da się załatwić na jednym posiedzeniu. Trzecie - wolne soboty - najbardziej dyskusyjna sprawa.

Modzelewski popiera zdanie Geremka i Lisa. Przypomina o sytuacji międzynarodowej. Nie należy "dać się zwariować", ale pamiętać o tym trzeba. Podkreśla, że Rząd gotów jest do rozmów, nie warunkuje ich odłożeniem strajku. Oznacza to, że Rząd czuje się zagrożony w związku z sytuacją zewnętrzną i wewnętrzną. Trzeba więc jechać do Warszawy i negocjować pierwszy i drugi punkt oraz deklarację, że Rząd uznaje Związek Rolników i zgadza się na negocjowanie ich postulatów w Rzeszowie z udziałem naszego Związku. Strajk należy odwołać, jeżeli to wszystko osiągniemy.

Kuróni stwierdza, że sytuacja jest tu zupełnie inna niż w stoczni gdańskiej. Jediną siłą, jaką Związek obecnie dysponuje, jest strajk 3 lutego. Jeżeli na rozmowach załatwi się sprawę tylko wolnych sobót, to i tak będzie to korzystne, bo strajk o dostęp do środków masowego przekazu i "Solidarność Wiejską" jest o wiele mniej kontrowersyjny niż wolne soboty.

Przedst. Białegostoku podkreśla trudną sytuację w tym regionie. Nie można tam wstrzymać strajku, bo chodzi o zamordowanie człowieka i próbę podpalenia drugiego.

Głosy z sali: Białystok to co innego.

Przedst. Lublina mówi, że główną sprawą jest rejestracja NSZZR, ale wszystkie trzy punkty muszą być rozpatrywane łącznie. tylko wolne soboty, to strajk się

Modzelewski stwierdza, że jeśli uzgodni się ... , wolne ... , ...

Dymarski /Ponnań/ mówi, że KKP jedzie do Warszawy nie na negocjacje w sprawie "Solidarności Wiejskiej", ale po zgodę na jej istnienie.

Gwiazda wypowiadając się w sprawie proponowanych przez Ciośka negocjacji stwierdza, że to co osiągnięto w sierpniu, osiągnięto potężnym strajkiem. A więc negocjacje mogłyby zacząć się tylko po równie potężnym strajku.

Przedst. Kołobrzega mówi, że trzeba zażądać przybycia komisji rządowej do Rzeszowa przed 3.2.87.

Gwiazda stwierdza, że obydwa teksty n.t. ustawy o ZZ, opracowywane w zespołach roboczych - rządowy i "Solidarności" wymagają jeszcze dużo pracy. Nie można czekać z rejestracją rolników do ukazania się ustawy, bo to będzie trwało jeszcze b.długo. To samo z cenzurą. Trzeba więc rozmowy na te dwa tematy podjąć już teraz w Warszawie.

Cierniewski /Bytom/ proponuje ustalić trzy grupy: jedną do Warszawy, drugą do Gdańska, trzecią zostawić w Rzeszowie. Reszta wraca do regionów.

Modzelewski proponuje, żeby ci, którzy nie jadą na rozmowy z premierem pojechali do domu i przysłali do Rzeszowa swoich zastępców.

Ustalają skład delegacji: Wałęsa, Jurczyk, lub Wądołowski /Szczecin/, Modzelewski, Słowik /Łódź/, Rulewski /Bydgoszcz/, Szulc /Wałbrzych/, Bujak /Warszawa/, Cierniewski /Bytom/. Gwiazda, Jedynak /Jastrzębie/, Małecki /KS Rolników, Skierniewice/, eksperci: Geremek, Siła-Nowicki, Bugaj. Skład grupy roboczej, która ma przygotować platformę rozmów na temat wolnych sobót: Jaworski i Kulerski z Mazowsza, Bugaj.

Węglarz /Legnica/ proponuje utworzenie wspólnej komisji Rządu i "Solidarności", która zajmowałaby się realizacją porozumień.

Wałęsa mówi, że trzeba ustalić termin następnego spotkania z Rządem w sprawie realizacji Porozumienia Gdańskiego.

Gwiazda podkreśla konieczność instytucjonalnego zabezpieczenia realizacji rządów rolników.

Przedst. Lublina rozważa możliwość zwrócenia się do komisji sejmowej, a nie tylko do Rządu w sprawie realizacji porozumień postrajkowych.

12.30. Wchodzi Ciosek. Zostaje poinformowany o stanowisku KKP: rozmowy o trzech najważniejszych teraz sprawach, odwołanie strajku, jeżeli dojdzie do wspólnych ustaleń i przyjazd Komisji Rządowej do Rzeszowa. Trzeba ustalić termin spotkania w sprawie realizacji pozostałych punktów porozumień.

Ciosek prosi o przerwę, by porozumieć się z Rządem. Stwierdza, że w sprawie "Solidarności Wiejskiej" adresatem nie jest Rząd. Stanowisko Rządu w tej kwestii było opublikowane w prasie. Rozstrzygnie to sąd.

Lisa mówi, że właśnie dlatego, że Rząd zajął takie stanowisko, jakie podała prasa, rolnicy tu siedzą. Sytuacja nabrzmiała tak, że nie można w tej chwili rozmawiać o różnych punktach oddzielnie. Jeżeli Rząd chce wyprowadzić kraj z trudnej sytuacji, to muszą być rozwiązane postulaty Rzeszowa. Rząd chyba nie wie, jaka jest ta sytuacja, więc powinien porozmawiać tutaj w Rzeszowie i pojechać do Ustrzyk.

Prof. Wierzbicki pyta, dlaczego Rząd obawia się zarejestrowania ZZ Rolników? Przecież Rząd nie upada, gdy powstają związki. Wręcz przeciwnie, mogą mu one nawet pomóc.

Ciosek przyjmuje, że Związek chce przedstawić trzy sprawy i nierozstrzygnięcie którejkolwiek z nich nie rozwiąże problemu społecznego.

Ciosek wychodzi dzwonić do Warszawy. Po przerwie informuje, że rozmowy będą jutro podjęte. Ponownie stwierdza, że według Rządu najpilniejszą sprawą są wolne soboty, na której rozstrzygnięcie wszyscy czekają. Rząd wyraża ubolewanie, że mimo podjęcia przez KKP uchwały o skumulowaniu strajków w jeden na 3.2.81 strajki trwają nadal. Proponuje, żeby KKP zwróciła się o zaprzestanie strajków lokalnych.

Wałęsa stwierdza, że jeżeli załatwi się te trzy punkty, to strajków nie będzie.

Lis przekazuje informację, że Tadeusz Kolano i Jan Kozłowski zostali wypuszczeni z więzienia tylko na przerwę zdrowotną. Wyroku z nich nie zdjęto. Jest to sprzeczne z punktem 4-tym porozumienia dańskiego.

Ciosek mówi, że dowiedział się o tym dopiero teraz. Będzie to włączone do rozmów jutro. Odpowiadając na pytania Lisa i Ceremka, informuje, że rozmowy robocze w sprawie wolnych sobót będą odbywały się na szczepku wiceministra Pracy i Płac.

Ciosek wychodzi.

Kuroń mówi, że trzeba jechać do regionów i powiedzieć, że do trzeciego lutego strajki są zawieszane.

Wałęsa mówi, żeby to zrobić dopiero po rozmowach.

Gwiazda podkreśla, że KKP może dać tylko zalecenie, a nie nakaz. N.p. Mielec przekonają go, że tam musi być strajk.

Kopaczewski pyta co ma zrobić Rzeszów. Zawiesić, czy kontynuować akcję strajkową?

Wielowiejski mówi, że Rządowi wcale nie zależy na zahamowaniu strajków. Chce pokazać, że w kraju jest anarchia i zwalić to na "Solidarność". Dlatego bronią Związku nie są strajki, ale siła i zwartość.

Modzelewski przypomina fragment uchwały KKP z 28.1. o strajku na 3.2. i wstrzymaniu akcji lokalnych. Jeżeli Związek nie może panować nad sytuacją, to jest przegrany w rozmowach. Czy Związek jest partnerem, jeżeli nie może zagwarantować wstrzymania strajków? Poza tym, jeżeli "Solidarność" chce przeprowadzić akcję ogólnopolską, to musi pokazać, że panuje nad sytuacją. Strajki "rozpęły się na żywioł".

Jeszcze wczoraj były głosy, żeby zakazać - wbrew statutowi - proklamowania strajków lokalnych. Godzinny strajk ogólnopolski będzie o wiele silniejszy, jeśli odbędzie się po kilkudniowej ciszy w regionach, a nie na tle strajków lokalnych. Na tle ciszy będzie to uderzenie pięścią w stół.

Kalinowski /Elbląg/ przypomina, że ostatnio w TV są informacje o wszystkich strajkach. Związek powinien pokazać społeczeństwu, że jest w stanie je zatrzymać, to podniesie jego prestiż. Dziwi się, że nie zakończono jeszcze strajków mimo, że delegaci strajkujących regionów byli na KKP.

Geremek proponuje, żeby KKP podziękowała zakładom Rzeszowa i poprosiła o zawieszenie akcji strajkowej do momentu podjęcia wspólnych ustaleń.

Gwiazda przypomina, że MKZ-ty dostały wolną rękę do podjęcia strajków ostrzegawczych dla poparcia "Solidarności Wiejskiej", a Rzeszowszczyzna i Bielsko-Biała prowadzą strajk właściwy. Oczywiście przerywając strajk władze Związku okazują dobrą wolę, zyskują popularność u ugodowców. Ale gdy nie przerywają, popularność wzrasta u radykałów.

Przedst. Jeleniej Góry przypomina, że tam w klubie "Gencjana" ludzie czekają na przyjazd kogoś z Rządu.

Kuroń stwierdza, że jeżeli po apelu o wstrzymanie strajków okazuje się, że akcje trwają, to znaczy, że Związek nie ma na nie wpływu, nie jest więc partnerem.

Zatrzymując strajki Związek pokazuje swoją siłę i wiarygodność.

Lis mówi, że konieczna jest elastyczność. Uchwała z listopada, wstrzymująca akcję strajkową zawiązała Związkowi ręce. Co Związek robi teraz, jak nic się nie uzyska w Warszawie? Trzeba tę wczorajszą uchwałę uelastyczyć.

Przedst. Gorzowa proponuje przegłosować propozycję Lisa.

Węglarz /Legnica/ popiera stanowisko Fronia i Modzelewskiego. Przypomina o Jeleniej Górze.

Wałęsa proponuje, żeby do strajkujących ośrodków pojechali delegaci i przekonywali o potrzebie zawieszenia akcji.

Jeden z członków KKP /chyba z Jeleniej Góry/ stwierdza, że trzeba do 3.2. zatrzymać strajk w Bielsku-Białej i Jeleniej Górze.

Przedst. Bielska-Białej mówi, że nie można wygasić strajków, a potem ich wznowić.

Wątpi, czy w tych ośrodkach można będzie wznowić strajki.

Wałęsa informuje, że do Bielska Białej jedzie Kępa.

Przedst. Bielska-Białej mówi, że jak Kępa przyjedzie, to Związek będzie z nim rozmawiać, a teraz strajkują. To zbyt duża sprawa. Trzeba się z nią zapoznać. Nikt z KKP do Bielska nie przyjechał.

Kilku członków KKP: Znamy tę sprawę.

Przedst. Jarosławia stwierdza, że jedną sprawą jest relacja - Rząd - Związek, a inną Związek - załogi. Ludzie wiedzą, dlaczego stoją. Jeśli odwoła się strajk, to Związek ma pole manewru, ale traci zaufanie załóg.

Wałęsa nie zgadza się z tym.

Szulc /Wałbrzych/ mówi, że Związek podejmie teraz elementarne, podstawowe sprawy. Jeśli większość regionów uważa, że strajki należy przerwać, to należy je przerwać.

Cierniewski /Bytom/ uważa, że na czas obrad należy przerwać strajki.

Modzelewski zgadza się, że jest sprawa relacji Związek - załogi. Ale jeśli Związek powie, że o te postulaty będzie strajkowała cała Polska, to chyba przekona to załogi, że warto zawiesić strajki. Jeśli działacze związkowi nie potrafią tego wytłumaczyć, to co to za działacze. Co do Bielska Białej, to wyraża pogląd, że strajki o politykę personalną nie są dobre.

Kalinowski /Elbląg/ stwierdza, że jeżeli KKP prosi region, żeby przestał strajkować, a załogi robią swoje, to nie ma solidarności.

Gwiazda mówi, że ideał demokracji to nie tylko przegłosowanie sprawy, ale przekonanie ludzi o jej słuszności. Strajki należy przerwać, a nie zawiesić. Kończymy strajki, bo bierze to na siebie cała KKP.

Głosy z sali popierające propozycję przerwania strajków.

Cierniewski /Bytom/ proponuje, żeby pomóc ośrodkom regionalnym, żądając ukazania się w TV przedstawiciela Związku, który ogłosi przerwanie akcji strajkowej na okres rozmów.

Jastrzębie, Rzeszów - popierają tę propozycję.

Przedst. Białegostoku mówi, że nie sposób przerwać strajków w zakładzie, który stoi w sprawie Simoniuka /chodzi o morderstwo członka "Sol" przez funkcjonariuszy MO i SB./.

Wałęsa odpowiada, że jest to inna sprawa, zabójstwo i próba zabójstwa. Ten zakład może stać.

Gwiazda proponuje, żeby decyzję o strajku generalnym podjąć po zakończeniu rozmów. Teraz trzeba wyłonić komisję uprawnioną do proklamowania strajku.

Głosy z sali: Dajemy Wam pełnomocnictwa. Grupa rozmawiająca w Warszawie ma mieć takie kompetencje.

Wałęsa mówi, że trzeba spróbować przerwać strajki. Czego nie uda się przerwać, to trudno. Trzeba pokazać, że Związek ma autorytet.

Głosowanie na temat miejsca następnej KKP. Decyzja, że odbędzie się w Rzeszowie, 6.2.81. Zgłaszają się ci, którzy zostaną w Rzeszowie / 6 osób, między innymi Lis/.

Modzelewski czyta oświadczenie w sprawie niecenzurowania pism związkowych, będące odpowiedzią na apel zjazdu dziennikarzy związkowych /24-25.1. w Hucie Katowice.

Przyjęte jednogłośnie.

Ustala się, że Kalinowski jedzie do Gdańska jako wiceprzewodniczący KKP, a wszelkie informacje wpływające będą do Mazowsza, a stamtąd na kraj.

Geremek mówi o liście otwartym byłego przewodniczącego MKR-u Jastrzębie J. Sienkiewicza, który ukazał się w prasie oficjalnej. Sienkiewicz stwierdził w nim, że "Solidarność" prześladowa członków partii. Czyta projekt oświadczenia w tej sprawie i proponuje zwrócić się do środków masowego przekazu, żeby opublikowały naszą odpowiedź, tak jak list Sienkiewicza.

Jedynak /Jastrzębie/ informuje, że po liście Sienkiewicza ukazał się w Trybunie Robotniczej artykuł mówiący, iż emisariusze z Gdańska organizują strajki na Śląsku.

Modzelewski podaje dane z broszury partyjnej - 22 - 23% przewodniczących KZ-ów jest w partii i proponuje włączyć je do oświadczenia. Oświadczenie przegłosowano jednogłośnie.

Siła-Nowicki czyta projekt oświadczenia o zawieszeniu strajków. Zostaje przyjęte.

Wałęsa proponuje iść do rolników, wysłuchać ich, a potem wydać oświadczenie popierające ich.

Godzinna przerwa, kiedy Wałęsa spotyka się ze strajkującymi. Po przerwie przyjęte przez głosowanie oświadczenie w sprawie NSZZ Rolników i drugie - dziękujące zakładom, pracy rzeszowszczyzny za strajki solidarnościowe. Telefon od Cioska, że rozmowy zaczynają się 30 stycznia o 11-tej, a rozmowy właściwe w URM o 15-tej.

W sobotę 31.1. rano w lokalu Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie zaczęło się spotkanie grupy, która uczestniczyła poprzedniego dnia w rozmowach z Rządem. Rozważano następujące problemy: 1/ kiedy i gdzie powinno się odbyć najbliższe posiedzenie KKP i czy zebrane tu grono ma samo podjąć decyzję w sprawie strajku ostrzegawczego /przed wyjazdem z Rzeszowa delegacja na rozmowy w URM otrzymała także pełnomocnictwa/, czy też powinno się odwołać do KKP, 2/ jak ustalenia w sprawie wolnych sobót zostaną przyjęte przez związkowców, 3/ jakiego poparcia jest Związek w stanie udzielić NSZZ Rolników. Relację podajemy nie w porządku chronologicznym, ale według kolejności podanych wyżej zagadnień.

ad 1. USTALONO, że najbliższe posiedzenie KKP odbędzie się 1.2. o godz. 11-tej w gmachu Politechniki Warszawskiej. Wybrano ten termin ze względu na potrzebę jak najszybszego podjęcia decyzji w sprawie strajku ostrzegawczego. Tym samym uczestnicy rozmów z Rządem zrezygnowali z danych im uprawnień i uznali, że tylko cała KKP jest władna rozstrzygnąć, czy 3 luty ma być dniem strajku ostrzegawczego. Sami negocjatorzy nie są bowiem w stanie zorientować się, jak członkowie "Solidarności" przyjęli rezultaty rozmów z Rządem i jak na nie zareagują. W kraju jest takie napięcie, że sytuacja może się okazać nie do opanowania zarówno w wypadku podtrzymania decyzji o strajku ostrzegawczym /niektóre zakłady mogą go przekształcić w strajk właściwy/, jak i w przypadku odwołania /niektóre zakłady mogą go podjąć/. Możliwe, że członkowie KKP, którzy wrócili do regionów, mają lepsze rozeznanie w tym, jak ludzie przyjęli wyniki rozmów.

Padają głosy, że strajk ostrzegawczy wyłącznie dla poparcia postulatów rolników musiałby być ponownie zaakceptowany w regionach. Ludzie byli gotowi strajkować dla ułatwienia sprawy wolnych sobót, dostępu do środków masowego przekazu i rejestracji "Solidarności Wiejskiej"; czy zdecydowani są podjąć strajk wyłącznie w obronie prawa rolników do zrzeszania się w związku zawodowe -- tego nie wiadomo.

Tak więc decyzja o ewentualnym strajku ostrzegawczym podjęta zostanie na posiedzeniu KKP.

ad 2. Zebrane w KIK-u grono nie miało jeszcze żadnych zwrotnych informacji na temat tego, jak przyjęte zostały przez związkowców ustalenia w sprawie wolnych sobót uzgodnione na wczorajszym spotkaniu z Rządem. Ich niepokój budził jednak fakt, że komunikat oficjalny zamieszczony w prasie jest niezrozumiały. Wyrażano opinię, że niejasność komunikatu jest celowa, że rząd ze względów prestiżowych nie chciał napisać wprost, na czym polega porozumienie. Podkreślano konieczność jak najszybszego przedstawienia w środkach masowego przekazu, jakie korzyści daje związkowcom wynegocjowane porozumienie /ponieważ część pracowników przyszła do pracy 10 i 14 stycznia, a część nie, w lutym dokonana się "wyrównanie" i w ten sposób wszyscy będą mieli te 38 wolnych sobót/. Mówiono, że trzeba dopilnować, aby projekt zarządzenia Rady Ministrów w tej sprawie był jasny i nie dopuszczał dwuznacznych interpretacji, które mogłyby się stać przyczyną kolejnych konfliktów.

Ta wykonała się sprawa kolejnego punktu wczorajszych negocjacji. Związek musi mieć szansę szybkiego przedstawienia swym członkom stanowiska władz "Solidarności" w środkach społecznego przekazu. Jeśli teraz, w ciągu najbliższych dni Związek nie otrzyma dostępu do radia i TV, to okaże się, że wczorajsze porozumienie jest fikcją. USTALONO, że trzeba natychmiast powołać grupę, która uda się na rozmowy do Komitetu d/s Radia i TV, by uzyskać audycję prezentującą stanowisko "Solidarności" w sprawie rezultatów rozmowy z Rządem.

ad 3. W dyskusji nad sprawą poparcia dla postulatów rolników i żądania rejestracji ich Związku sporo miejsca zajęł problem oceny stanowiska władz w tej sprawie. Mówiono, że Rząd nie uczynił nic w kierunku zarejestrowania "Solidarności Wiejskiej". Padają głosy, że obecnie, kiedy władze wykazują tak niezwykle twardą postawę w sprawie rejestracji, podtrzymywanie tego żądania byłoby równoznaczne z pójściem na konfrontację. Najwyższe kierownictwo zbyt mocno się w tę sprawę zaangażowało. Kilku dyskutantów uważało, że przyspieszenie terminu rozprawy w Sądzie Najwyższym nie było słuszne. Rejestracja jest możliwa, ale to kwestia nie dni, tylko miesięcy. Kiedy ruch chłopski okrzepnie, władza stanie przed dylematem, czy lepiej mieć do czynienia ze związkiem silnym i nielegalnym, czy lepiej go zalegalizować. Sytuacja taka byłaby znacznie bardziej korzystna dla sprawy rejestracji. Wiadomo, że jedząc w tej chwili do Rzeszowa komisja rządowa będzie miała ograniczone kompetencje. Na pewne żądania może się zgodzić, natomiast na rejestrację -- nie. Przy tych wszystkich

zastrzeżeniach zebrani nie mieli wątpliwości, że "Solidarność" musi poprzeć żądania rolników.

Rozważano jednak formy i zakres tego poparcia. Wyrażano m.in. opinię, że "Solidarność" musi reprezentować interesy rolników, ale należy powstrzymać się od akcji protestacyjnych w sprawie rejestracji w ciągu najbliższych tygodni. Z drugiej strony jednak wiadomo, że w ośrodkach zatrudniających wielu chłoporobotników i na Śląsku, gdzie dużo jest ludzi, którzy przyszli do kopalń prosto ze wsi, podobne strajki. W tym czasie strachu władzy postulaty rolnicze łącznie z rejestracją mają ogromne poparcie wśród załóg. Padła propozycja, żeby - wobec obsesyjnego strachu władzy przed rejestracją - zawiązała się unia między "Solidarnością" a ruchem rolników: trzeba utworzyć wspólną komisję na szczeblu KKP, sekcje we wszystkich MKZ-ach. Zgłaszano różne pomysły na poparcie rolników, od referendum w MKZ-ach po naciski wyborców na posłów do Sejmu PRL, by stawiali sprawę rejestracji na forum sejmowym. Zarysowały się różnice zdań: niektórzy uważali, że utrzymanie gotowości strajkowej wzmocni pozycję rolników w negocjacjach z Rządem, inni - że odwołanie jej stworzy lepszy klimat do rozmów.

W końcu ustalono, że KKP podejmie decyzję w sprawie proponowanych przez grupę obradującą w KIK-u form poparcia dla NSZZR. Przy ustawie o związkach zawodowych "Solidarność" wystąpi na rzecz stworzenia prawnych warunków rejestracji NSZZR. MKZ-y mają udzielić wszelkiej pomocy organizacyjnej rolnikom w swoim regionie. Organizuje się szeroką akcję informacyjną i propagandową.

Po przerwie na salę obrad zaproszono przedstawicieli różnych grup założycielskich NSZZR. Rolnicy chcą uzgodnić taktykę swego działania z "Solidarnością". Ze swej strony zamierzają doprowadzić do utworzenia jednej organizacji związkowej, a także kontynuować strajk okupacyjny w rzeszowskiej WRZZ, tyle że proponują, aby wymieniali się tam delegacjami z całej Polski. Informują zebranych, że nie są uciążliwi dla podejmowania wiążących decyzji. Zapadną one dopiero na spotkaniu delegatów wszystkich grup w Rzeszowie.

Przedstawiciele KKP stwierdzają, że wyjazd Komisji Rządowej do Rzeszowa jest pierwszym gestem, choć oczywiście jeszcze nic z niego nie wynika.

Padła pytanie, co należałoby zrobić, jeżeli rozmowy będą bezowocne. Jeden z rolników stwierdza, że gdyby Komisja zaakceptowała część postulatów, nie godząc się na rejestrację - mogłoby to mieć bardzo zły wpływ na sytuację związku zawodowego rolników. Obecnie chłopci są bardzo radykalni i zdeterminowani. Częściowe spełnienie ich żądań może ich zadowolić. Tu mówca porównuje obecną sytuację rolników do sytuacji robotników w 1970 roku. Następnie mówi o uzależnieniu chłopca od kółek rolniczych. Kiedy będzie przychodził po usługi i okaże się, że aby z nich korzystać, musi się zapisać do kółka - to zapewne się zapisze.

Kilku przedstawicieli rolników mówi, że odmowa rejestracji "Solidarności Wiejskiej" może nasilić represje wobec działaczy chłopskich.

Jeden z chłopów wyraża obawę, że jeśli nie powstanie związek rolników i nie sprzymierzy się z "Solidarnością", to za 3-5 lat może być konflikt o ceny produktów rolnych.

Jeden z członków KKP wyraża obawę, że jeśli chłopci będą się za wiele spodziewać po 10 lutym /data rozprawy w SN/, to może dojść do niekontrolowanego wybuchu, zwłaszcza na Rzeszowszczyźnie. Inny z członków KKP mówi, że rejestrację może - tak jak w przypadku naszej "Solidarności" - poprzedzić okres intensywnej działalności dla wzmocnienia organizacyjnego i uzyskania jak najszerszego poparcia.

Rolnicy zwracają się do KKP, by poparła ich w sprawach organizacyjnych /wspólne komisje w KKP i MKZ-ach/ i by mówiła o ich sprawie kiedy tylko będzie miała dostęp do środków masowego przekazu.

"Nieprawdą jest jakoby chłopci chcieli w kilka miesięcy uzyskać to, o co robotnicy walczą od 1970 roku - mówi jeden z rolników - my na nasz związek czekamy 35 lat. Teraz dzięki Wam zaczyna być możliwy. A chłop jak coś chwyci, to nie puści. Taki jest polski chłop. Trzeba organizować manifestacje, akcje plakatowe, zjazdy, żeby Polska widziała, jak chłop żyje".

Jeden z członków KKP przypomina o planowanym ataku sił porządkowych na WRZZ.

Proponuje, by zagwarantować bezpieczeństwo zgromadzonym tam ludziom przez zadek-larowanie strajku generalnego w razie takiej akcji.

Jeden z członków KKP proponuje rolnikom zastanowienie się nad zmianą taktyki. Zważywszy, że nie jest to "stan wojny", jak w Stoczni Gdańskiej w sierpniu, nie należy zaczynać od najważniejszego i najtrudniejszego postulatu. Teraz Rządowi

się nie spieszy, może sobie pozwolić na zerwanie negocjacji. Można żądanie rejestracji przesunąć na koniec. Lepiej więc zacząć od spraw łatwiejszych.

X X X

Do KIK- przyjechali też przedstawiciele Fabryki Samochodów Małolitrażowych z Bielska-Białej. Pomimo uchwał KKP oraz rozmów telefonicznych z Wałęsą i Gwiazdą MKS w Bielsku-Białej zdecydował się kontynuować strajk. Natomiast załoga FSM uznała, że czuje się bardziej zobowiązana zaleceniem KKP niż decyzją MKS i zdecydowała się przerwać strajk, prosząc KKP o pomoc w realizacji postulatów. Taką decyzję Komisja Zakładowa "Solidarności" w FCI przekazała załogom wszystkich filii tej fabryki na terenie Podbeskidzia, oświadczając jednocześnie, że w każdej innej sytuacji udzieli poparcia innym zakładom regionu. Przybyli do Warszawy przedstawiciele FSM oceniają, że podejmując decyzję kontynuowania strajku w Bielsku-Białej MKS powodował się w dużej mierze obawą, że słabsze Komisje Zakładowe nie będą mogły już strajku wznowić. Po kilkugodzinnym przerwaniu strajku FSM znów się do niego przyłączył, nie chcąc - jako najsilniejszy zakład regionu zostawić pozostałych /obecni w KIK-u przedstawiciele FSM wiedzą o tym z radia, ponieważ byli już w drodze do Warszawy/.

Stanowisko strajkujących utwardziła bardzo podjęta przez sesję WRN decyzja o "Łaskawieniu" wojewody. Oznacza to bowiem, że człowiek, wobec którego wysunięto najwięcej zarzutów, będzie teraz zajmował się rozliczaniem innych. Kiedy reprezentanci FSM przedstawili swoją decyzję przerwania strajku w Biewelanie /siedziba MKS/, niepotrzebnie - jak twierdzą - użyli argumentu, że jeżeli MKS nie chce wznowić pracy na apel KKP, to może utworzy własny związek Podbeskidzia, a w "Solidarności" zostanie FSM. Bardzo to zraziło salę, podważyło zaufanie do nich.

Obecni w KIK-u członkowie KKP decydują, że do Bielska pojedzie Wądołowski, Wałęsa musi być na jutrzejsz KKP. Pada też propozycja, by z MKS-u pojechały po 2 osoby, które są za strajkiem i po 2, które są przeciw, przedstawiły załogom swoje stanowisko, a ludzie przegłosują i decyzja zależeć będzie od większości. Musi to być decyzja oddolna.

KRAJOWA KOMISJA POROZUMIEWAWCZA - WARSZAWA

T.2.1981

W pierwszym punkcie obrad komisja omawiała wyniki rozmów z Rządem w dniu 30.01. Przebieg rozmów zreferował Karol Modzelewski /Wrocław, rzecznik prasowy KKB/.

"Były to może najtrudniejsze ze wszystkich dotychczasowych rozmów - powiedział - i pierwsze, w których uzyskaliśmy konkretne rezultaty. Poszliśmy jednak na dość znaczny kompromis". Modzelewski nie zajmował się swoim przemówieniem ustaleniami w kwestii wolnych sobót, prosząc o zreferowanie tej sprawy Ryszarda Bugaja, mówił natomiast o pozostałych 2 punktach negocjacji: dostępie do środków masowego przekazu, zarejestrowaniu "Solidarności Wiejskiej".

Modzelewski relacjonował, iż w pierwszym etapie rozmów na temat dostępu do TV przedstawiciele Rządu udawali, że nie wiedzą o co chodzi. Twierdzili, że o "Solidarności" jest przecież mnóstwo informacji. Potem Prezes Radio-Komitetu Bałicki przyznał, że informacje te w czasie konfliktów stają się coraz bardziej enigmatyczne. Przedstawiciele Rządu atakowali pisma związkowe, a przede wszystkim sześcioletnią "Jedność". Powoływali się na Porozumienie Gdańskie, przypominali o obowiązku podporządkowywania się cenzurze, o odpowiedzialności za słowo. Obie strony zgodziły się, że telewizyjna dyskusja w sprawie wolnych sobót była potrzebna i użyteczna. Modzelewski mówił dalej, że delegacja Związku starali się wytłumaczyć swoim rozmówcom, iż fałszywa informacja jest najbardziej jęczącym elementem społecznych napięć. Podkreślił, że choć ustalenia podane w oficjalnym komunikacie PAP-u są dość odległe od postulatów komisji roboczej, stanowią one jednak pewien postęp. Ustalenia, dotyczące spraw tygodnika i dostępu do radia i TV są zagrożone, jeżeli dojdzie do konfrontacji.

W sprawie rejestracji "Solidarności Wiejskiej" Rząd wykazał bardzo sztywne stanowisko. Nie ulega wątpliwości, że zapadła negatywna decyzja najwyższych czynników. Delegacja Związku chciała chociaż uzyskać formułę o nierepresjonowaniu ruchu, ale i na to władza nie poszła. "Mieliśmy świadomość rozdarcia" - stwierdził Modzelewski. Jego zdaniem rejestracja niezależnego związku rolników jest w chwili obecnej nieosiągalna. Możliwość przepchnięcia tej decyzji wiązałaby się z pójdciem

na pełną konfrontację w skali "Sierpień 80", a tym razem postawa społeczeństwa byłaby mniej jednolita. "Należy się zastanowić - zakończył Modzelewski - czy jesteśmy w stanie im na tyle pomóc, żeby mogli jakoś istnieć".

Ryszard Bugaj /ekspert, Warszawa/ omówił porozumienie w sprawie wolnych sobót. Stwierdził, że uzgodniono - zarówno w płaszczyźnie gospodarczej, jak i politycznej - rozsądny kompromis. Związek odrzucił jednostronną argumentację i wykażał powściągliwość. Przyjęto zasadę 42 - godzinnego tygodnia pracy w 1981 roku.

Wliczając inne wolne dni oznacza to 41 godz. 15 min. tydzień pracy. W uzgodnionej ostatecznie formule załatwienia sprawy wolnych sobót z 10 i 24 stycznia włączyło się na tym, by nie stracić twarzy. Stąd ostateczny zapis jest tak skomplikowany. Według Bugaja przyjęta formuła oznacza praktycznie przesunięcie za - płaty za te dwa dni na luty. Można ich nie odpracowywać, ale wtedy nie zapłacą. Oznacza to więc praktycznie, że ci, którzy będą pracować w lutym przez dodatkowe dwie wolne soboty będą mieli za nie zapłacone, choć oczywiście, ci którzy pracowali w styczniu otrzymali zapłatę pod koniec miesiąca.

Niezgoda /Zielona Góra/ zauważył, że w pierw KKP wzywała do opuszczenia pracy, a teraz każe ludziom pracować w wolne soboty i że ci, którzy przyszli do pracy i tak nie pracowali.

Delegaci z Lublina, Kielc, Krosna pytali o różne szczegóły umowy w zależności od specyfiki branżowej.

Bugaj stwierdził, że nie można było uzgodnić wszystkich szczegółów w ciągu kilku godzin i że muszą one zostać załatwione w ramach poszczególnych branż.

Delegat z Radomia opowiadał o zakładach, w których dyrektorzy pod naciskiem załóg wypłacili pracownikom dniówki za wszystkie soboty stycznia, a teraz są za to represjonowani. I o sytuacjach odwrotnych kiedy dyrektorzy nagradzali osoby, które stawiały się do pracy w wolne soboty.

Seweryn Jaworski /Warszawa/ i Przydział /Wrocław/ krytykowali wyniki rozmów z Rządem. Jaworski pytał, czy te rozmowy były w ogóle przygotowane. Przydział mówił jeszcze bardziej ostro, pytał, dlaczego odwrócono kolejność problemów poruszanych w rozmowach. Pierwszym punktem dyskusji miała być sprawa rejestracji "Solidarności Wiejskiej". Pytał, czy dla Związku ważniejsze jest zaufanie jego członków, czy zgoda z Rządem.

Rulewski /Bydgoszcz/ podkreślił, że na grupie prowadzącej rozmowy z Rządem ciążył obowiązek wypracowania płaszczyzny negocjacji. Teraz głosować można tylko wnioski o odrzuceniu kompromisu i przystąpieniu do strajku generalnego. Nie ma co mówić o strajku ostrzegawczym, bo ostrzeżenia już były. Odpowiada też Przydziałowi, że nie było żadnej ustalonej kolejności postulatów.

J. Szulc /Wałbrzych/ odpowiedział Przydziałowi, że wprowadzić mówiono w Rzeszowie o tym, że sprawa rejestracji "Solidarności Wiejskiej" powinna być pierwsza, ale w końcu pozostawiono tę kwestię otwartą.

Wałęsa woła: Wreszcie coś załatwiliśmy. Coś się stało, może to za mało, ale coś załatwiliśmy". Mówi o odpowiedzialności za awanturę, którą można wywołać idąc teraz za daleko w żądaniach.

Kopaczewski /Rzeszów/ wyraził swoją aprobatę dla wyników rozmów. Pokonano sprawę wolnych sobót - mówił - nawet jeśli dojdzie do konfrontacji nie wrócimy już do tej kwestii. Zwraca uwagę, że wytracono wreszcie Rządowi ten argument.

Wadołowski /Szczecin/ krytykował działanie KKP: "Działamy jak CRZZ, nie pytając się dołów". Uważał, że nie można podejmować jeszcze żadnych decyzji. "Jak wrócę ze Szczecina, to mogę odpowiedzieć". Jeżeli ludzie powiedzą, że trzeba iść do przodu - stwierdził - to nie ratuje nas godzinny strajk, ale trzeba iść na całość.

Na próbie przedstawicieli "Solidarności Wiejskiej", którzy śpieszyli się na pociąg do Rzeszowa, przewodniczący udzielił im głosu.

H. Cząstka apelował do KKP o nie przyjęcie wyników rozmów z Rządem. Przypomniał ustalenia z Rzeszowa, gdzie KKP stwierdziła, że nic nie podpisze jeśli którykolwiek z trzech punktów zostanie odrzucony. Według niego powszechne jest wśród chłopów odczucie zdrady ze strony "Solidarności". Apelowo o natychmiastowy wyjazd KKP do Rzeszowa, inaczej 400 osób, które okupuje tam gmach WRZZ podejmie głodówkę.

Wałęsa stanowczo zwrócił uwagę rolnikom, że nie można dyktować "Solidarności". "Popieramy Was, ale nie możemy wszystkiego przekreślić". Szantaż jest niedopuszczalny, grozi rozbiciem i zmarnowaniem całego dorobku Związku.

Przedst. "Solidarności Wiejskiej" z Tarnowa apelował o wspólne zastanowienie się co teraz zrobić. "Zawsze tłumaczyłem chłopom, że tylko dzięki poparciu robotników

możemy podnieść głowę. Czy teraz mamy się rozjechać z niczym po miesiącu siedzenia?"

Godz. 14.00

Rozpoczyna się dyskusja dotycząca pierwszego punktu. Na wstępie Modzelewski udzielił wyjaśnień w dwóch sprawach: 1/Biuletyny Związkowe nie będą poddawane cenzurze rewolucyjnej. Temat ten nie będzie przedmiotem negocjacji z Rządem. Komunikat tej treści przekazano min. Bareckiemu. 2/Porozumienie z Rządem jest parafowane, ale jeszcze nie podpisane.

Przedst. Legnicy stwierdza, że wszystkie soboty są wolne do momentu podpisania porozumienia z Rządem. Kwestionuje decyzję KKP dotyczącą wzięcia na siebie współodpowiedzialności za "Solidarność Wiejską". Uważa, że trzeba skonsultować to posunięcie z załogami. Również na temat wolnych sobót wypowie się po konsultacji z regionem.

P. Katowic pyta dlaczego takie ważne sprawy nie są konsultowane z załogami. 50% załóg uważa porozumienie za kompromis / w sensie pozytywnym / nie podejmie żadnej decyzji dzisiaj. Stawia wniosek o zawieszenie decyzji strajku do następnego spotkania KKP / już po konsultacji z załogami /.

P. Łodzi mówi, że komunikat PAP -owski został fatalnie sformułowany. Sugeruje regionalny charakter porozumień z Jastrzębia oraz nie zawiera warunku konsultacji z załogami. Grupa robocza negocjująca z Rządem uczyniła źle wycofując się z uchwały, że wszystkie soboty w styczniu są nie tylko wolne, ale i płatne.

P. Lublina wskazuje na potrzebę bardziej konkretnego kontaktu KKP z MKZ-ami / głos przerwany jako, że wykracza poza porządek dzienny /.

Domńczyk /Kielce/ mówi, że sobota 24 stycznia musi być zapłacona, nie można odstąpić od tego, ponieważ ludzie się nie zgodzą, nie będą się tu kierować rozsądkiem.

P. Koszalina sądzi, że porozumienie z Rządem zostanie zaakceptowane przez załogi. Jeśli chodzi o "Solidarność Wiejską" to "Rząd uparł się". Potrzebny jest zatem kompromis i solidna propaganda w "Solidarności" i wśród rolników. Potrzebne są bezpośrednie kontakty między chłopami i zakładami przemysłowymi, gwałtowne posunięcia do niczego nie doprowadzą.

Dymarski /Poznań/ stwierdza, że błędy KKP wynikają z tego, iż ludzie wzięli dosłownie porozumienia sierpniowe, a członkowie KKP, że można je realizować tylko po kawałku. A może ludzie mają rację? Następnie mówił Dymarski, że nie należy się obawiać słowa konfrontacja. Przecież ta konfrontacja w tej czy innej formie trwa. Przecież władza nie ma innego celu, jak rozbicie i zlikwidowanie Związku. Ludzie to intuicyjnie czują i dlatego oburzają się na KKP. Stanowisko MKZ Poznań jest następujące: styczniowe soboty muszą być płatne, w tej chwili KKP "kołuje załogi". Jeśli chodzi o dostęp do radia i TV, to ludzie podchodzą sceptycznie do zawartego porozumienia: "na gębę już mieliśmy to porozumienie w październiku." Jeśli chodzi o chłopów to Lech Wałęsa za dużo im obiecywał w Rzeszowie, zresztą słusznie. Dlatego porozumienie z Rządem wygląda na wycofywanie się. Rząd jest przyparty do ściany, ale my też. Naszą ścianą są załogi.

P. Konin pyta dlaczego KKP nie skonsultowało się wcześniej z załogami. Soboty muszą być płatne, inaczej załogi odbiorą członkom KKP mandaty.

P. Wrocławia przypomina, że zgodnie z uchwałą załóg ze stycznia wszystkie soboty są wolne do czasu podpisania porozumienia z Rządem. Należało podpisać porozumienie we wszystkich trzech sprawach. Dlatego potrzebny jest strajk ostrzegawczy 3.2. w sprawie związków chłopskich. Inaczej Związek tracić będzie wpływ wśród załóg.

P. Zielonej Góry mówi, że Związek tłumaczył ludziom, iż sprawa wolnych sobót nie jest najważniejsza. Należy połączyć się z "Solidarnością Wiejską". Zdaniem przedst. Zielonej Góry "Solidarność" do tej pory nie udzieliła zbyt wielkiej pomocy związkowi chłopskiemu. Stanowisko chłopów w Rzeszowie w sprawie natychmiastowej rejestracji zostało przez KKP przyjęte zbyt pochopnie. Trzeba teraz jechać do chłopów i rozmawiać z nimi.

P. Głogowa stwierdza, że z Rządem powinna rozmawiać cała KKP. Sądzi też, że trzeba zmienić status doradców. Dzisiaj to "my doradzamy, a oni gadają", coś tu jest nie w porządku.

Jeden z członków KKP mówi, że mimo wszystkich uwag krytycznych pod adresem doradców i grupy negocjującej z Rządem, on ocenia ich pracę bardzo dodatnio, daje im votum zaufania i dziękuje w imieniu swego regionu.

Rulewski /Bydgoszcz/ sądzi, że zbyt pesymistycznie ocenia się sytuację wewnętrzną Związku. Składa następujące wnioski: 1/ Zakończyć dyskusję nad porozumieniem z Rządem, 2/ W sprawie sobót przyjąć stanowisko wynegocjowane/żądany wynagrodzenia za soboty styczniowe, ale prolongujemy jego wypłatę na luty/. Nie trzeba już konsultować tej sprawy z załogami. 3/ Negocjacje w sprawie dostępu do RTV muszą toczyć się dalej, tak aby uzyskać własny blok programowy. 4/ KKP musi wytyczyć kierunki walki o związki chłopskie, ale walki długiej, bez takich pochopnych decyzji, jakie podjął Wałęsa w Rzeszowie. Należy zwiększyć pomoc organizacyjną dla "Solidarności Wiejskiej". Trzeba ten ruch umasowić, wówczas jego ranga wzrośnie.

P. Gdańska mówi, że jako członek Związku czuje się w sprawie wolnych sobót oszukany. I takie jest stanowisko większości załóg w Gdańsku. 30 % załóg wywalczyło już od dyrekcji zapłatę za wolne soboty. Może powstać groźba podziału między załogami. Wniosek: soboty styczniowe muszą być płatne, rozliczane w skali rocznej, a nie w lutym. "Solidarność Wiejska" musi uzyskać na to silne poparcie, inaczej powstanie konflikt między chłopami a robotnikami. Należy utrzymać w mocy decyzję o strajku 3.2. Główny hasło: żądanie rejestracji.

P. Torunia nie zgadza się z negatywną oceną działania grupy roboczej. Wynegocjowała ona to co było można. Opinia, że nie pomagamy "Solidarności Wiejskiej" jest według niego krzywdząca. W województwie toruńskim pomoc taka jest udzielana na dużą skalę. Ale bez zorganizowania się chłopów nic z tego nie wyjdzie. Potrzebna jest cierpliwość i rozważa polityczna. Składa następujące wnioski: przyjąć wynegocjowane stanowisko, zawiesić strajk, utrzymać gotowość strajkową, posiedzenie KKP wyznaczyć na 18.2./przedstawiciele MKZ-ów przyjeżdżają ze stanowiskiem swoich załóg/, podjąć wspólne decyzje z chłopami w sprawie rejestracji.

Bujak /Mazowsze/ mówi, że technika negocjacji była niedobra. Sprawa wolnych sobót musi być raz na zawsze zakończona. "To niedogodna dla nas płaszczyzna - mówi Bujak - ustąpiliśmy i jestem gotów wziąć za to odpowiedzialność jako członek grupy roboczej". Jego zdaniem wiele rzeczy można będzie usprawnić w przygotowywanej uchwale Rady Ministrów. Potrzebne jest wybranie grupy osób, które się tym zajmą. Strajk w sprawie rolników stanowiłby zerwanie negocjacji i porozumienia.

W. Kamiński /MZK Warszawa/ uważa, że sprawa porozumienia z Rządem nie jest jednoznaczna. Związek za mało otrzymał w tym kompromisie. Dojście do RTV jest bardzo wątpliwe, a utracono twarz w sprawie rolników. KKP zaniedbała wyjaśnienia członkom Związku jego sytuacji. Należy podać naszą interpretację porozumienia z Rządem.

P. Bielsko-Białej stwierdza, że Rząd nas osmieszył. Odwleczenie sprawy chłopskiej oznacza koniec "Solidarności". Sojusz chłopów z robotnikami oznaczałby koniec dla Rządu. Konfrontacja jest nieunikniona.

J. Kuroń /ekspert KKP/ przypomina, że trzeba zdecydować czy wniosek przyjąć już teraz czy po konsultacji z załogami. Mówi: "pamiętajmy, że nie możemy obalać Rządu".

A. Gwiazda sądzi, że kompromis w sprawie sobót jest dobry dla pracowników, godzi natomiast w interesy Związku, który nie zapewnił swoim członkom lepszych warunków. Wyjazd delegacji rządowej do Rzeszowa to uznanie de facto "Solidarności Wiejskiej". "Musimy przejąć władania tych regionów, które przerwały strajk na apel KKP - mówi Gwiazda - inaczej utracimy ich zaufanie". Strajk powinien odbyć się tylko w sprawie rolników. Jego termin powinien zostać wyznaczony po zakończeniu rozmów w Rzeszowie lub przed rozprawą rejestracyjną w Sądzie Najwyższym /10.2./.

Modzelewski mówi, że niekontrolowana fala strajków została wywołana polityką Rządu/próba odzyskania autorytetu poprzez arogancję/. Negocjacje stały się możliwe dzięki kompromitacji tej polityki. Słabe punkty porozumienia to sprawa wypłaty za 10 i 24.1.81 oraz sprawa chłopów/nasz główny problem polityczny/. Jeśli Związek nie uzyska rejestracji dla chłopów, musi o nią walczyć innymi metodami, nie tylko strajkami. Uważa, że należy zrezygnować ze strajku 3.2. Wynegocjowane z Rządem porozumienie na temat dostępu do RTV nie uważa za klęskę.

Dyskusję nad punktem 1 porządku dziennego zamknięto o 16.30.

Godz. 18.00

Przyjęcie uchwały KKP. Wprowadzenie poprawek: zamiana sformułowania "katastrofalna sytuacja gospodarcza" na "bardzo trudna sytuacja gospodarcza" oraz "odwołanie strajku" na "zawieszenie strajku". Przeciwno przyjęciu uchwały głosowało 6 MKZ-ów. Kilka głosów wstrzymujących się.

Rozpoczyna się dyskusja nad 2 punktem porządku dziennego.

Anton /Komitet Krajowy "Solidarności Wiejskiej"/ mówi, że wniosku o odroczenie rozprawy rolnicy nie złożą. Chcą natomiast poparcia w dniu 10.2. Uważa on, że sprawą "Solidarności Wiejskiej" powinien zająć się Sejm. "Nie chcemy arbitrażu "Solidarności" w sprawie różnic w ruchu chłopskim. Prosimy o pomoc, szacunek, a nie o opiekę."

Janowski /NZZ Rolników Indywidualnych"/ zgadza się ze stanowiskiem KKP i mówi, że najważniejszą w tej chwili sprawą jest zorganizowanie ruchu chłopskiego na skalę masową. Pomoc "Solidarności" w tej kwestii jest niezbędna. Po zorganizowaniu ruchu będzie można efektywnie walczyć o rejestrację.

W 2 godzinnej dyskusji przedstawiciele rolników nie uzgodnili w pełni wspólnego stanowiska. Zamierzają uczynić to w Rzeszowie, a potem ponownie spotkać się z KKP.

Godzina 20.00

Na porządku obrad staje sprawa Bielska-Białej.

Wądołowski /Szczecin/, który właśnie wrócił z Bielska proponuje następujące rozwiązanie: strajk zostałby zawieszony w momencie przyjazdu komisji rządowej, a 107 delegatów zakładów przysłuchiwałoby się obradom.

Styczeń /rzecznik prasowy MKS-u Bielska-Białej/ rekonstruuje przebieg wydarzeń. 20.11.80. Na zebraniu Zakładowych Komisji Założycielskich zgłoszone zostały liczne zarzuty pod adresem władz wojewódzkich. Dotyczyły one nieprawidłowości w rozdziale talonów na samochody, przydziałów mieszkań i działek budowlanych, oszustw podatkowych i finansowych. Zebrani zażądali ustąpienia skompromitowanych osób.

21.11.80. Spotkanie Prezydium MKZ z władzami wojewódzkimi nie przynosi rezultatów. MKZ ogłasza gotowość strajkową na 24.11.80.

24.11.80. Nadzwyczajna sesja WRN powołuje komisję do zbadania przedstawionych zarzutów.

Odbywa się spotkanie "Solidarności" z min. Kępą. Gbiecuje on poszerzenie składu komisji o przedstawicieli MKZ-u i udostępnienie wyników jej prac. Po zakończeniu prac komisji ma się odbyć podobne spotkanie MKZ-u z władzami.

13.1.81. Komisja, na czele której stał min. J. Kępa i w skład której z ramienia MKZ-u wchodził: Andrzej Zajac /członek prezydium/, Ignacy Achinger /ekspert/, Zbigniew Kubica /ekspert, Wiceprzewodniczący Komisji/ oraz Piotr Bożek /radca prawny MKZ-u/ zakończyła prace

powołując 150-stronny raport opisujący nadużycia władz wojewódzkich.

19.1.81. MKZ wysłała pismo do premiera z propozycją powołania wspólnej komisji w celu wyciągnięcia wniosków z raportu. MKZ nie otrzymał na to odpowiedzi.

22.1.81. Zebranie Komisji Zakładowych ustaliło, że jeśli do dnia 26.1. nie przybędzie Komisja Rządowa rozpocznie się strajk.

26.1.81. Strajk ostrzegawczy od godziny 12 do 13.

27.1.81. Rozpoczyna się strajk powszechny w całym województwie.

30.1.81. Na burzliwej sesji WRN wojewoda otrzymuje votum zaufania większością 4 głosów przy kilku wstrzymujących się.

Przedst. Bielska-Białej mówi, że raport dokumentuje 60 przypadków łamania prawa przez administrację gospodarczą. Na "czarnej liście" jest 20 nazwisk. Jego zdaniem Bielsko-Biała to przybudówka Śląska, i tam właśnie kumulowały się wszystkie błędy. Do MKZ-u w Bielsku dochodziły informacje od załóg ze Śląska, że są gotowe podjąć akcję solidarnościową. Decyzja KKP o przerwaniu strajku została podjęta bez konsultacji z członkami "Solidarności" w Bielsku-Białej. Robotnicy stwierdzili, że wytrwają w strajku aż im opaski zczernieją na rękach.

Przedst. Huty Katowice powiedział, że mimo udokumentowania analogicznych nadużyć w Hucie i to na dużo większą skalę, nie podjęto strajku.

Rulewki /Bydgoszcz/ był zdania, że w Bielsku postawiono sprawę paru złodziei ponad interes Związku. Przytoczył fragment wywiadu z prof. Stelmachowskim, który mówił tam o sprawie wypuszczonych przez NBP złotych monetach. W 76 roku - w obiegu była moneta o wadze 1 uncji i wartości nominalnej 500 zł., w lipcu 80 roku - o wadze 8 gram i wartości 2 tys. zł. Czy należy w związku z tym ogłosić strajk generalny w całym kraju?

Przedst. Olsztyna powiedział, że wystąpienie przeciw Wojnowskiemu opierało się na

udokumentowanych zarzutach kryminalnych. Było to wystąpienie w obronie Związku, który Wojnowski aktywnie zwalczał.

Po burzliwej dyskusji postanowiono, że do Bielska uda się Lech Wałęsa i Stanisław Wądołowski, a do czasu ustaleń, jakie zapadną na Krajowej Komisji Porozumiewawczej w dniu 18 lutego - Związek powstrzyma się od wszelkich strajków protestujących przeciw korupcji.

W dalszym ciągu obrad mec. Olszewski poinformował o stanie rozmów o praworządności prowadzonych z Radą Państwa. Kończy się właśnie przygotowywanie materiałów do następnej tury rozmów. W sprawie więzionych za przekonania, z którą zwrócono się do generalnej prokuratury, otrzymano tylko ogólnikową informację o stanie śledztwa. W dalszym ciągu sprawę tę przejął Komitet Obrony Więzionych za Przekonania. Mec. Olszewski zaproponował włączenie do rozmów sprawy korupcji.

Jan Józef Lipski poinformował o rozmowach z Rządem o ustawie o cenzurze. Rząd nie dotrzymał terminu 15.1, kiedy to projekt miał zostać przedłożony Sejmowi. Nie uzgodniono wielu istotnych spraw, między innymi najważniejszego dla Związku punktu o cenzurowaniu prasy związkowej w obiegu wewnętrznym. Lipski zaproponował projekt listu do sejmowej komisji prac ustawodawczych z prośbą, by projekt, który wpłynie do tej komisji, był konsultowany ze Związkiem, ponieważ w wielu punktach pozostały istotne rozbieżności.

A. Labuda poinformował, że 14-go i 15-go o godz. 11-tej na Politechnice Wrocławskiej odbędzie się zorganizowana przez Regionalną Komisję Nauki sesja na temat realizacji porozumień postrajkowych. Organizatorzy proszą o przysyłanie zgłoszeń na 10 dni naprzód na adres wrocławskiego MKZ z dopiskiem "SESJA".

13.01.1981

Tak niefortunnie się złożyło, że tuż przed końcem listopada KKP NSZZ "Solidarność" wydała uchwałę wzywającą do przerwania wszystkich strajków, newszczyńniania nowych oraz do prowadzenia rokowań w taki sposób, aby nie prowadziły one do wzrostu napięcia.

Piszę "niefortunnie" - gdyż uchwała ta była powodem przegrania przez nasz związek wielu grudniowych potyczek z władzami. Można powiedzieć, że to Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ "Solidarność" dosłownie za rękę poprowadziła władze do szeregu zwycięstw. Bezsilność związku była żenująca. Gdyby nie postawa poszczególnych regionów, które nie zawahały się kilkakrotnie/m.in. strajk Mazowsza w związku z aresztowaniem Narożniaka i Sapełły/wystąpić w sposób zdecydowany, związek nasz przegrałby jeszcze wiele innych spraw. Zdjęcie z ekranów kin filmu "Robotnicy '80", wstrzymanie realizacji filmu "Grudzień '70", rozdzielenie pomiędzy Komitety PZPR albumów "Sierpień '80", a co najważniejsze brak koncepcji walki innej niż sam strajk w sprawie więzionych za przekonania, przy niestosowaniu tej najskuteczniejszej z metod, prowadzi na dłuższą metę do utraty wiary w możliwości związku, a co za tym idzie, stwarza brak zaufania.

Można przecież stabilizować nastroje społeczne, oraz powodować spadek napięcia, nie zamykając sobie furtki. Sztywne i kurczowe trzymanie się tego typu uchwał powoduje w pewnych okolicznościach brak możliwości realizacji właściwej polityki związku. Tak było w grudniu, wmanewrowano nas w realizowanie uchwały, której celem było obniżenie stopnia napięcia społecznego, tymczasem władze celowo swymi posunięciami to napięcie podsycali. Poprzez środki masowego przekazu wpajały społeczeństwu, iż to "Solidarność" jest stroną eskalującą napięcie. W sumie wspomniana uchwała na okres kilku tygodni osłabiła zdecydowanie siłę oddziaływania związku. Jest to przestroga na przyszłość, błędy popełniamy bowiem wszyscy, rzecz w tym, aby wyciągać z nich właściwe wnioski. Jest już po Nowym Roku, nie ma wątpliwości, że wskutek prowokacyjnych posunięć władz w grudniu, niezafatwienia w tym okresie szeregu nurtujących społeczeństwo spraw, oraz akumulowanie się napięcia, zawór bezpieczeństwa może nie wytrzymać już w najbliższych tygodniach.

W tym miejscu należy umieścić apel i jednocześnie przestrogę dla władzy. Bez względu na to co się stanie, Związek zawsze będzie bronił słusznych spraw klasy robotniczej. Należy więc bezwzględnie zrealizować słuszne żądania oraz wywiązywać się z podjętych zobowiązań zawartych w protokołach porozumień.

Z części z nich, a szczególnie z punktu dotyczącego więzionych za przekonania, władze próbują się wycofać. Jest to nie do przyjęcia dla całej klasy robotniczej, jest to warunkiem spadku napięcia i tak oczekiwanej normalizacji życia w kraju. Jest to warunkiem zdobycia wiarygodności władzy.

J e d n o ś ć Nr. 1/19/

G R A N I C E O D P O W I E D Z I A L N O Ś C I

10.1.1981

Piotr Buczkowski

Coraz częściej pojawia się w środowiskach masowego przekazu wołanie o odpowiedzialność związków zawodowych za losy kraju, funkcjonowanie gospodarki/w myśl założeń reformy, która - jak dotąd - daleka jest jeszcze od wprowadzenia/itd. itp., nie trzeba dużo, by obarczyć odpowiedzialnością za zaistniałą sytuację nie kogo innego, jak właśnie związki zawodowe wywalczone przez społeczeństwo w momencie, gdy wszystko dosłownie przestało funkcjonować normalnie.

Podpisanie porozumień między rządem a przedstawicielami strajkujących załóg związane było z pewnymi zobowiązaniami ze strony władz państwowych i partyjnych w kwestii realizacji szeregu postulatów. Jak dotąd, mimo niewątpliwych zdobyczy społeczeństwa władze nie zdołały wywiązać się ze wszystkich zobowiązań. Wszystko wygląda tak, że - pomimo oficjalnych deklaracji - władze mają kłopot z realizacją wszystkich zobowiązań podjętych w podpisanych porozumieniach. Rzecz w tym, że terminy ich realizacji okazały się zbyt krótkie, by można było wprowadzić wszystkie ustalenia.

Nie chodzi mi o to, że zbyt mało czasu - jak zdają się sugerować niektórzy - zostawiono władzom na wywiązanie się ze zobowiązań. Pewne sprawy faktycznie wymagają szeregu uzgodnień, a na to czas jest zbyt krótki. Chodzi mi o stosunek władzy do samych porozumień. Dotychczasowe działania wskazywać zdają się na to, że władze zdecydowały się na ich podpisanie z "nadzieją", że uspokoi to społeczeństwo, po czym - zgodnie z dotychczasową tradycją z lat pięćdziesiątych i siedemdziesiątych - będzie się można powoli wycofać z podjętych zobowiązań. Innymi słowy, podpisanie zobowiązań nie obligowało bynajmniej - w myśl pierwotnych założeń władz - do ich zupełnego

respektowania. Chodziło bowiem o złagodzenie nastrojów oraz utrzymanie władzy, by - po upadnięciu fali zaburzeń - powrócić do "normalnej" formy sprawowania władzy.

Rzeczywistość okazała się jednak odmienna od tych pierwotnych założeń. Po raz pierwszy w historii społeczeństw socjalistycznych samo społeczeństwo uzyskało realną, zagwarantowaną instytucjonalnie, możliwość egzekwowania wywiązania się władz z podjętych zobowiązań. Nowe związki zawodowe okazały się - jak dotąd - faktycznie niezależną i realną siłą zdolną do wymuszenia pożądaných działań władzy. Jeszcze jedna uwaga: podpisanie porozumień przez przedstawicieli rządu obliguje nie tylko osobę, która owe zobowiązania podpisała, lecz całą "ekipę" rządzącą, więc więcej nawet - wszystkich członków władzy niezależnie od tego ktp personalnie w danym okresie do niej należy. Jest to zagwarantowane przewodnią rolą PZPR. I tak samo, jak za powstałą sytuację odpowiada nie kilka osób z dotychczasowego kierownictwa, lecz cały aparat władzy, tak też za wyjście z obecnego kryzysu odpowiadać musi tenże aparat. Nie można zrzucić ewentualnej winy za "nieobliczalne" podpisanie zobowiązań na jednego lub kilku jego przedstawicieli. Ze zobowiązań wywiązać się musi cała władza.

W sytuacji niemożliwości wywiązania się ze wszystkich zobowiązań podejmuje się próby rozproszenia odpowiedzialności na całe społeczeństwo. NSZZ "Solidarność" jest dobrym obiektem. Skupia wszakże parę milionów członków. Nic prostszego zatem, jak obarczyć odpowiedzialnością tę właśnie organizację. Dla "szarego" członka społeczeństwa porozumienia podpisały dwie strony: władza i przedstawiciele strajkujących zakładów. Nic zatem nie stoi na przeszkodzie, by zwerksłować odpowiedzialność za ich realizację także i na drugą stronę. Historia społeczeństw socjalistycznych zna wiele takich "dialektycznych" zabiegów.

Jednakże jest w powyższym uzasadnieniu - skwapliwie akceptowanym przez niektórych przedstawicieli władzy - pewna trudność. Chodzi mianowicie o to, że NSZZ jest stroną egzekwującą /za całe społeczeństwo/, władze natomiast stroną wykonującą zobowiązania. Ponadto właśnie władze kompetentne są w tym, w jaki sposób wyjść z obecnych trudności. Jeżeli nie byłyby, to świadczyłoby to o niezasadności władzy. W dalszej kolejności świadczyłoby to o podważeniu kierowniczej roli partii. A do tego władze nie mogą dopuścić. Z różnych zresztą względów, zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych.

W tej sytuacji korzystne byłoby "podzielenie" się odpowiedzialnością. Jakże jednak można mówić o odpowiedzialności za sytuację przez społeczeństwo niezawinioną. Przewidywana reforma gospodarcza zakłada rozłożenie odpowiedzialności na całe społeczeństwo. Wymaga to delegowania uprawnień władczych na całe społeczeństwo. Chodzi bowiem o to, by wszelkie decyzje istotne z punktu interesu ogólnospołecznego nie były podejmowane poza /!/ społeczeństwem. Stąd też, jeżeli mowa ma być o odpowiedzialności, to dotyczyć ona może społeczeństwa /a w tym i nowych związków zawodowych/ tylko wtedy, gdy będzie ono władną podejmować i egzekwować wszelkie decyzje jego dotyczące. W tej sytuacji władze nie mogą być jedynym podmiotem. Aparat państwowy pełnić ma jedynie rolę "komitetu zarządzającego", który na bieżąco kontrolowany byłby przez całe społeczeństwo. Dopóki jednak nie zostanie to zrealizowane, dopóty odpowiedzialność ogniskować musi się wyłącznie wokół władz partyjno-państwowych.

Solidarność Wielkopolski Nr. 5
18.1.1981

S A M O R Z A D N O Ś C Z W I A Z K O W A
Janusz Pałubicki

Demokracja nie jest gwarancją szczęścia ani zbawieniem od złego. Demokracja jest dotąd najlepszym sposobem wyrażania woli ludzi i wprowadzania jej w czyn. Sposób ten umożliwia podjęcie tych działań, których chce większość. Działanie te niekoniecznie muszą przynieść spodziewane efekty, nawet jeśli chciała ich większość. Nie ma jednak systemu politycznego lub gospodarczego, w którym słuszne w efektach decyzje podejmowane wbrew woli ludzi, doprowadziły do zadowolenia ludzi rządzonych za ich plecami i ponad ich głową. Dlatego korzystne dla społecznego doświadczenia są również błędy, bo dopiero ich efekty p r z e k o n u j ą większość, którejdy nie ma dogodnej drogi do rozwoju.

W praktyce tworzenia naszej organizacji związkowej najcenniejsze dla wszystkich są dyskusje i wynikające z nich wnioski, zarówno te programowe, jak i organizacyjne. Tych wniosków nie mogą zlekceważyć organizacje związku, natomiast mogą się przeciwko nim wypowiedzieć organizacje w innych zakładach. W sprawach dotyczących jednego zakładu nie ma decyzji ważniejszej od decyzji członków związku w tym zakładzie. Czy decyzja taka zostanie przyjęta jako norma również w innych zakładach - o tym zdecyduje zebranie delegatów z różnych zakładów. Żeby delegaci mogli wybrać najlepszy pomysł, powinni mieć do wyboru wiele rozwiązań. Tutaj można spostrzec, jak ważna dla nas jest różnorodność rozwiązań jakiegoś problemu w różnych zakładach. Jeżeli te zakłady będą chciały od początku otrzymywać instrukcje od MKZ, to zabraknie tej różnorodności i oryginalności, z której mamy osiągnąć największy zysk. Najtrafniejsza zgodność decyzji jakiejś instancji z wielością oczekiwań członków

Wiazku będzie tym poszukiwanym osiągnięciem. Samorządność naszego Związku musi wynikać z suwerenności decyzji członków Związku w sprawach dotyczących tylko ich samych. Jeżeli do Komisji Zakładowej będzie należało pierwsze i ostatnie słowo w każdej sprawie związkowej w zakładzie, to po środku może znaleźć się miejsce na uzgodnienie stanowiska z innym zakładem lub Zarządem Regionalnym, ale pod warunkiem d o b r o w o l n e g o przyjmowania przez KZ wszelkich rad spoza zakładu. Jeśli Zarząd Regionalny zdecyduje coś w sprawach Regionu, to nie może uczynić tego wbrew większości członków Regionu, a z kolei ta decyzja nie może być podważona przez Komisję Krajową.

Wytwarzamy dopiero formy organizacyjne i nie wszystkie zależności między instancjami Związku są dotąd określone. Im prędzej zapełniamy praktyką luki w określonych statutem regułach działania, tym wygodniejsza będzie nasza praca. Działalność Komitetów Założycielskich, które zorganizowały w zakładach pracy, nie czekając na ordynację wyborczą jest tego najlepszym przykładem. Dopiero w praktyce okazało się, że wymagana przez statut bezpośrednia obecność członków Związku na zebraniach w organizacjach do 500 osób jest kłopotliwa ze względu na brak w większości zakładów tak dużych sal. Również z kilku zakładów wypłynęła wątpliwość, czy ograniczenie zakresu działania Komisji Rewizyjnych do spraw finansowych jest zasadne, czy Komisje Rewizyjne nie powinny kontrolować stopnia zgodności działalności i decyzji Komisji Zakładowych i Zarządów Regionalnych ze statutem i uchwałami zebranych delegatów lub członków oraz przedstawiać swe stanowisko na odpowiednich zebraniach bieżących i sprawozdawczych. Z takich aktywnych postaw wobec organizowania się Związku oraz jego programu najpełniej wynika świadomość rzeczywistej samorządności.

J e d n o ś ć Nr. 1/19/
10.1.1981

S T R U K T U R A O R G A N I Z A C J I Z W I A Z -
K O W E J W Z A K Ł A D Z I E P R A C Y

Janusz Grzanka

- Warunkiem uzyskania trwałej pozycji związku na terenie zakładu pracy jest zorganizowanie go w odpowiednią strukturę. Struktura ta musi uwzględniać:
- fakt istnienia rozbieżności pomiędzy możliwościami ludzi obdarzonych zaufaniem /wyłonionych przez wybór/, a możliwościami tych, którzy rzeczywiście mają predyspozycje do odpowiednio ukierunkowanej pracy /zainteresowanie tematem, specjalizacja, itp./,
 - częste występowanie szkodliwego tzw. "słomianego zapału", który powoduje pogłębiającą się z czasem destrukcję organizacji,
 - konieczność stworzenia zabezpieczeń przed obserwowaną dążnością /nawet najwartościowszych jednostek/ do upraszczania warstwy proceduralnej, a tym samym dopuszczania coraz korzystniejszej dla siebie zmiany jej interpretacji.

Na początku są wybory do władz związkowych szczebla zakładowego, nawiasem mówiąc, dużą rolę odgrywa odpowiednia reklama kandydatów, która może pozytywnie lub negatywnie wpływać na reprezentatywność wyborów.

Po wyborach na placu boju pozostaje grupa obdarzonych zaufaniem dyktantów, którzy wprawdzie może bardziej, niż inni nadają się do prowadzenia powierzonej im działalności, ale nie są w stanie obsłużyć fachowo wszystkich wpływających do załatwienia spraw. Spotkałem się z poglądem, że dlatego właśnie Komisja Zakładowa powinna selekcjonować sprawy i zajmować się tylko najważniejszymi a inne odrzucać.

Uważam, że ograniczenie typowo instrumentalne nie może tu być argumentem/struktury należy dostosowywać do potrzeb, a nie na odwrót/.

Uważam, że rolę taką spełniać mogą Komisje Problemowe. W pierwszej fazie działalności Komisja Zakładowa powinna ustalić w oparciu o statut Związku "Solidarność" niezbędne dziedziny swojej działalności i powołać do pracy tylę komisji problemowych. Będą to dla przykładu komisje ds. : BHP - socjalnych - humanizacji pracy - mieszkań - kar i nagród - praworządności - przyjęć i zwolnień - finansów związkowych - wynagrodzeń - wczasów.

Komisja Zakładowa powinna mianować spośród chętnych członków związku przewodniczących poszczególnych komisji problemowych, którzy - zdaniem KZ - najbardziej nadają się do prowadzenia prac w powierzonych komisjach.

Następnie nowo mianowani przewodniczący organizują zespoły spośród chętnych do takiej pracy. Składy te są zatwierdzane przez KZ.

W toku pracy przewodniczący i członkowie komisji problemowych wysyłani są na odpowiednie kursy, ich biblioteczki uzupełniane są odpowiednimi pozycjami książkowymi. Każda komisja przechowuje własną dokumentację. Komisje posiadają uprawnienia do działalności na terenie zakładu, tj. do podejmowania wszelkich decyzji i załatwiania wszelkich spraw powierzonych im przez KZ.

Decyzje komisji problemowych są arbitralne. Jak widać, KZ ma za zadanie zorganizować pracę związku, ustalić ramowo jej kierunki oraz czuwać, aby żadna z powołanych komisji nie osłabiła rytmu pracy i co najważniejsze - żeby nie zdradziła interesów ogółu /machinacjami, nadużyciami władzy, kumoterstwem itp./.

W wypadku stwierdzenia nadużyć - KZ powinna natychniast odwołać z komisji odpowiednio przewodniczącego lub członków KP oraz przedstawić ich do ukarania, a pracę powierzyć innym. Sama KZ w żadnym razie nie może podejmować decyzji za komisje problemowe ani też ich zmieniać.

W razie stwierdzenia nieprawidłowości może tylko zawiesić wydaną niesłusznie decyzję i na nowo sprawę przedłożyć do rozpatrzenia odnowionemu zespołowi.

Poza tymi komisjami na terenie zakładu pracy pracują także Komisje Oddziałowe. Mają one szerokie uprawnienia i załatwiają sprawy oddziału z wyjątkiem najtrudniejszych, które zlecają odpowiedniemu zespołowi problemowemu.

Proponowana wyżej struktura spełnia następujące zadania. Związkowcy wybrani do KZ czynnie nadzorować będą właściwego kierunku działania organizacji, przestrzegania procedury i statutu, a oni otrzymali przecież kredyt zaufania poprzez wybór.

Związkowcy pracujący w KP będą mieli samodzielność, co da im satysfakcję z pracy, będą mogli również uzyskać wyższy poziom wiedzy i praktykę dzięki specjalizacji.

Dzięki wieloosobowym komisjom problemowym będzie można w trakcie pracy wyeliminować nieodpowiednie osoby i dobrać inne. Ze względu na wciągnięcie dużej liczby członków do pracy związkowej zmniejszy się znacznie /w porównaniu z dotychczasową działalnością starego związku /obciążenie pracą. Umożliwi to spokojniejszą i bardziej długofalową pracę działaczy.

I jeszcze jedno. Z tego, co proponuję wynika bezpośrednio, że nie przewiduję pracy działaczy jednocześnie w kilku, a tylko w jednej komisji.

Wolny Związkowiec Nr. 5/31 /38/ JA W. SPRAWACH BABCI, D E K R E T U

16.1.1981

Jacek Cieśliski

Powoli zdzieramy ze świadomości płachty "Trybuny Robotniczej": wiemy już, że nigdy nie uzyskaliśmy tych 200 mln ton rocznego wydobycia węgla, że statystyczne spożycie 72 kg mięsa na łeb/rok jest tak naprawdę tylko połową z tej ilości, ale nadal jeszcze mamy wrażenie, że nędza jest gdzieś daleko od nas, w tę lub w tamtą stronę... Chcąc uwolnić się do końca ze skutków wieloletniego ogłupiania przez codzienną prasę, zalecam udanie się na najbliższe targowisko: Gołonóg, Będzin, itp. Poobserwujcie sobie starych ludzi - i to, czym oni handlują. Na mnie największe wrażenie robią zawsze staruszki sprzedające pojedyncze opakowania witaminy C, Vitaralu...

Wyciągnie babcia przed siebie wążką wąską, potrząśnie tą witaminą - i już człowiek czuje, po co mu przez tyle lat wciskano pastę: Chile - krwawe bezprawie, USA - nędzne slumsy, RFN - wygłodniały gasterbajterzy, PRL - sam miód, ZSRR - istny cud.

Sterałaś, babciu swoje siły w najcięższych latach odbudowy i odmawiania sobie wszystkiego, na konto przyszłych tłustych lat - i co masz teraz z tego? Rentę ze starego portfela i możliwość zamiany bezpłatnego lekarstwa na 2-3 kg ziemniaków, jak ci się poszczęści w handlu. To, że już nie masz ani siły, ani oczu do czytania, jest ratunkiem dla tych, którzy cię ośzukiwali przez cały twój wiek produkcyjny, zapewniając o lepszej przyszłości, chwalili - gdy wsiadłaś na traktor wytrząsający ci bebechy, nagradzali dyplomem - gdy tyrałaś jako notoryczna przodownica pracy, a później zrujnowali to co wypracowałaś, skazując cię na przymieranie głodem. No bo co byś zrobiła, przeczytawszy choćby ten urywek dekretu z dnia 5 października 1972 r., o zaopatrzeniu emerytalnym osób zajmujących kierownicze stanowiska polityczne i państwowe oraz członków ich rodzin:

"Osoby pobierające emeryturę na podstawie niniejszego dekretu oraz członkowie ich rodzin mają prawo do świadczeń w naturze, /.../ oraz do zajmowania nadal użytkowanego mieszkania w zakresie i na zasadach przysługujących im przed przejściem na emeryturę lub przed uzyskaniem renty rodzinnej" /.../ Członkami rodziny uprawnionymi do renty - stanowi dekret - są dzieci, wnuki, rodzeństwo, małżonek i rodzice osoby uprawnionej. Do emerytury i renty określonych dekretem przysługują dodatki rodzinne dla dzieci, wnuków i rodzeństwa, żony, z tytułu odznaczeń państwowych i z tytułu zaliczenia do I grupy inwalidów.

Tak, tak, ci co załatwili wprowadzenie tego dekretu z pewnością mieli na celu nie socjalistyczną sprawiedliwość społeczną, tylko maksymalne obłowienie się i zawarowanie przywilejów również dla wnuków i pociotków. O wysokości tych specjal-

nych rent nie będą pisać, "Wolny Związkowiec" trafia przecież i do rąk krępkich rencistów, nie chcę więc ich sprowokować do wydania swoich grosików np. na butelki z benzyną.

No cóż, nieszczęsna babciu, widzimy już zeraż życiowe błędy, które popełniłaś. Trzeba ci było przewidzieć, że uczciwa praca tylko wzgarbaca, trzeba ci było DZIAŁAĆ politycznie lub państwowo, nie wyciągałabyś teraz drżącej rączki z pudełeczkiem - a i wnuczeta jadłyby szynkę bez chlebka. Nic już nie zmienisz, przegrałaś swe życie - ale my z twej nędzy wyciągniemy wnioski dla siebie.

Teraz, kiedy prawie wszyscy pogrążamy się w coraz dotkliwsze wyrzeczenia, żądamy przykładów skromności od tych, którzy zrujnowali naszą ojczyznę. Zaczniemy od spowodowania anulowania tego dekretu, uprzywilejowującego władze wraz z ich rodzinami, małżonkami, rodzeństwem, dziećmi i wnukami. - bo mamy wreszcie zbudować socjalizm, a nie wciąż nową burżuazję i to jeszcze do tego tak nieudolną!

Bo uzdrawiać Rzeczpospolitą trzeba nie tylko przez tworzenie wciąż nowych aktów prawnych, ale przede wszystkim unieważniając te akty, które są szyderstwem z ludzi pracy.

Później stworzymy układ społeczny skutecznie zapobiegający powtórzeniu się takich łotrów, bez tego moglibyśmy w przyszłości solidarnie spotkać się na targowisku - z fioleczką w łapce...

J e d n o ś ć Nr. 3/21
23.1.1981

C E N Z U R A W Y C H O D Z I Z P O D Z I E M I

Dlaczego Czytelnicy nie mogli kupić "Jedności" w kioskach "Ruchu"?

Od czasu uzyskania zezwolenia na wydawanie oficjalnego tygodnika nastał dla zespołu redakcyjnego "Jedności" czas nieustannej konfrontacji z cenzurą. Tak jak cała prasa krajowa musieliśmy odtąd wszystkie swoje materiały oddawać do kontroli pracownikom Urzędu Kontroli Prasy i z ulicy Farnej. Aby ułatwić sobie zadanie część z nich pracuje zwykle bezpośrednio w Zakładach Graficznych.

Dwa pierwsze numery redakcja zdołała obronić, aczkolwiek za cenę pewnych ustępstw. I tak np.: w artykule "Druga prawda o węglu" /"Jedność" nr. 2/ nie mogło ukazać się zdanie, że w czasie kiedy w kraju brakowało węgla, na Ukrainie magazynowano go w jeziorach, a fotoreportaż o polskim omentarzu w Wilnie nie pojawił się w pierwszym numerze tylko dlatego, żeby zanadto nie dotknąć pracowników jednego z konsulatów.

Po ukazaniu się dwóch numerów Najwyższy Cenzor w Warszawie doszedł do wniosku, że redakcja zbyt dobrze sobie radzi z miejscowymi cenzorami i teksty, które ukazują się w "Jedności" są zbyt odważne. Postanowiono więc zadziałać bardziej zdecydowanie.

Materiały przygotowane do numeru 3 dotyczyły zwyczajnych bieżących spraw związkowych. Jak zawsze w środę rano na biurku Pana ukrywającego się pod tajemniczym kryptonimem G-Ileś Tam znalazły się materiały, które w piątek rano Czytelnicy mieli znaleźć w "Jedności". W czwartek przed południem odbywały się zwykle rozmowy z Przełożonym G-Ileś Tam. Kilka godzin targów o zdania, słowa, zdjęcia, przekinki.

Tym razem potoczyło się wszystko inaczej. Znajomy G-Ileś Tam oświadczył, iż Najwyższy Cenzor z Warszawy niepozwolił jego Przełożonemu rozmawiać z redakcją o zakwestionowanych materiałach. Nie będzie żadnych targów! W Warszawie postanowiono: to, to i tamto nie może się ukazać, i nie ma na ten temat żadnych dyskusji. Albo redakcja da na to miejsce inne materiały, albo numer nie uzyska zgody na druk. Bardzo szybko okazało się, iż praktycznie niemal połowa materiałów nie nadaje się do publikacji. Szkodzi interesom państwa i jest sprzeczna z duchem odnowy. Szczególnie szkodliwe są zaś: zdjęcie plakatu domagającego się wyświetlenia filmu "Robotnicy '80" z pierwszej strony, sprawozdanie z zebrania związkowego "Solidarności" w szpitalu wojskowym w Szczecinie/ponieważ jest tam mowa o represjonowaniu obywateli za samą przynależność do legalnej organizacji związkowej/, nie może ukazać się także artykuł "Wieś zorganizowana" ponieważ traktuje o "Solidarności Wiejskiej", co jest surowo zabronione. Czytelnicy nie powinni przeczytać także artykułu "Karuzela, karuzela...", bo mówi się tam źle o ministrze S. Ciosku, któremu wiele do zarzucenia mają związkowcy z Jeleniej Góry. Bo i rzeczywiście po co o tym pisać? Jakby nie dość było Szczepańskiego i Tyrańskiego, jeszcze trochę i zaczną się ludzie upominać, co nie daj Boże, także o innych ministrów, i co wtedy? Lepiej, też, żeby nie ukazał się "list otwarty do ministra spraw wewnętrznych", po co bowiem przypominać panu ministrowi takie przykre rzeczy. Tyle ma teraz spraw na głowie...

A po za tym po co takie informacje, że w Gdyni aresztowano chłopca i pobito go za rozlepianie plakatów, albo po co ludzie mają wiedzieć, że Komisja Koor - dynacyjna Pracowników Cywilnych MON zwróciła się ze skargą do ministra obrony

narodowej? itd., itd. To wszystko oczywiście prawda, takie rzeczy się zdarzają -- oni, cenzorzy, też o tym wiedzą, ale po co zaraz o tym wszystkim pisać? A że są to sprawy związkowe? Co to szkodzi, ważniejsze od pisania prawdy powinno być "właściwe" kształtowanie opinii publicznej.

G-Illeś Tam bardzo dobrze wie, że był Sierpień, że jest odnowa, ale co to wszystko ma do rzeczy? Taka "Jedność" nie może ukazać się! I gdyby nie postawa drukarzy ze Szczecińskich Zakładów Graficznych, trzeci numer "Jedności" nigdy nie dotarłby do rąk swoich Czytelników. Na szczęście drukarze okazali się ludźmi, dla których odnowa oznacza także prawdę. Pomimo trwającego strajku wyrazili zgodę na prośbę MKR, i "Jedność" mimo cenzorskiej zmywy ujrzała światło dzienne. Chwała im za to!

Niezależność Nr 14
/Nr w przygotowaniu/

P R Z E G L A D P R A S Y

Prasa centralna z 30.I. przynosi nagłą zmianę tonu propagandy. Dotąd oficjalne komentarze, zarzucające "Solidarności" polityczną nieodpowiedzialność, ten sam zarzut stawiały rządowi. W tym dniu krytyka władzy została przytłumiona, zaś nawoływania do wyciszenia protestów wsparto pogroźkami.

Gazety z 30.I. przyniosły oświadczenie Rządu PRL, w którym m.in. czytamy: "Wysiłki rządu podejmowane dla ustabilizowania sytuacji w kraju i wyprowadzenia go z kryzysu są niweczone. Do życia państwa wkrada się chaos i anarchia, zagrażająca losom Ojczyzny i jej obywateli. Aktywizują się siły wrogie sołtrojowi socjalizmu... Mając to na uwadze Rada Ministrów w wypadku utrzymywania się tego stanu będzie musiała podjąć niezbędne decyzje, które sprzyjać będą normalnemu funkcjonowaniu przedsiębiorstw i zakładów zgodnie z najlepiej pojętym interesem społecznym".

"Trybuna Ludu" z tegoż dnia zamieszcza artykuł K.A. Wojtaszczyka /"Związki zawodowe i prawo do strajku w krajach kapitalistycznych"/, w którym mówi się o sankcjach za bezprawne strajki. Bezprawne, czyli nie naruszające "ogólnego dobra", a konkretnie "strajki polityczne, strajki okupacyjne, strajki niezapowiedziane oraz strajki naruszające warunki umowy". "Związki zawodowe, za organizację bezprawnego strajku ponoszą odpowiedzialność cywilno-prawną... Niezastosowanie się do orzeczenia sądu przez związki zawodowe powoduje zajęcie majątku związkowego, a w skrajnych przypadkach odpowiedzialność karną ich przywódców".

Prokuratura Generalna, w opublikowanym 31.I. Oświadczeniu idzie jeszcze dalej. Mowa w nim nie o karach na Zachodzie, lecz u nas, na Wschodzie. Karalne jest: zajmowanie lokali publicznych /do lat 2 więzienia/, uniemożliwianie podjęcia pracy /od 6 miesięcy do 2 lat/, zakłócanie w transporcie, produkcji lub łączności /od 3 do 15 lat/, niesławianie władzy i oficjalnych organów /do 2 lat/, niepodporządkowanie się cenzurze /do roku/, uniemożliwianie pracownikom opuszczenie miejsca pracy /chodzi chybnie o strajki okupacyjne - do lat 5/. Odpowiedzialność ponoszą również pożegacze, pomocnicy i wydający takie polecenia.

Rząd, urząd i prasa przyjęły ton pogroźek. W dniu rozpoczęcia rozmów z "Solidarnością" propaganda strachu stała się jednym /czy nie podstawowym?/ z argumentów strony rządowej w negocjacjach. Z jednej strony chodziło o zmiękczenie Związku, z drugiej o wrażenie, że wynikiem rozmów jest nie kompromis, lecz ustępstwo "Solidarności" wymuszone postawą rządu. Całe to postępowanie, tworząc na siłę autorytet władzy, dowodzi braku elementarnej wyobraźni politycznej.

Drugi nurt propagandy uzasadnia postawę rządu. W tej wersji "Solidarność" wszczynając konflikt przekraczając swe uprawnienia. Od paru dni prasa publikuje informacje o realizacji podpisanych porozumień. Zestaw ten ma przekonać czytelników, że konflikt nie dotyczy porozumień, które są przez rząd realizowane. Omówieniem tego materiału zajmiemy się później. Zauważmy na razie, że brakuje w nim stwierdzeń w czasie przeszłym: "rząd zrealizował", a przeważają deklaracje w czasie przyszłym: "rząd zamierza", "podejmie działania", "dokona", "spełni", "opracuje".

W Mazurkiewicz w tekście "Chodzi o wspólną rzecz" /"Życie Warszawy", 30.I./ pisze: "nie istnieją żadne prawne uzasadnienia, aby MKZ lub zebranie delegatów mogło realizować uchwały mające na celu skrócenie czasu pracy członkom związku."

Innym zabiegiem, to przemienienie sporu o realizację porozumień w spór o polityczną rolę Związku. J.Urban /"Polityka", 3.I./: "W istocie jest to walka o władzę, a wolne soboty są jakby kostiumem włożonym do tych zmagania... Spór toczy się o to, kto ma mieć ile władzy w Polsce, jaki będzie jej zakres, co wolno partii, państwu, jakie mogą być kompetencje "Solidarności": o co trzeba ją pytać, w jaki sposób należy to robić, w jakich dziedzinach "Solidarność" może swą wolę wyrażać, do czego

D O K U M E N T Y - P O S T U L A T Y W S I - R Z E S Z O W S K I E J N S Z Z " S O L I D A R N O Ś Ć W I E J S K A "

Tematy postulatów: 1. Związki Zawodowe, 2. Gospodarka ziemią, odszkodowania, lecznictwo weterynaryjne, 3. Inwestycje, budownictwo, maszyny, 4. Renty i emerytury, 5. Zaopatrzenie, 6. Administracja gminy, 7. Demokratyzacja, 8. Szkolnictwo i religia, 9. Umowy kontraktacyjne i skup, 10. Gospodarka uspołeczniona, PGR, SKR, usługi, 11. Postulaty końcowe.

I. Związki zawodowe i prawa - Żądamy :

1. Zagwarantowania bezpieczeństwa osób strajkujących, osób wspomagających oraz ich rodzin.
2. Zarejestrowania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników "Solidarność Wiejska". Rolnictwo jest przecież prastarym zawodem, który nierozdzielnie wiąże się z bytem i historią Narodu i Państwa Polskiego.
3. Przyznania lokali dla właściwego funkcjonowania związków na wsi, w gminach i województwach.
4. Udostępnienia środków masowego przekazu dla celów rozwoju ruchu związkowego.
5. Zapewnienia Związkowi Zawodowemu Rolników udziału na zasadzie partnerstwa w decyzjach dotyczących rolnictwa, z prawem sprzeciwu na szczeblu gminy, województwa, oraz centralnym, jak również zagwarantowania prawa współdecydowania przy : a/rozdzieleniu materiałów budowlanych, b/przydziale kredytów, c/przydziale funduszu gminnego i innych dotacji na potrzeby wsi, d/przydziale narzędzi i maszyn rolniczych, e/uchwalaniu projektów aktów normatywnych dotyczących spraw rolników i rolnictwa.
6. Opracowania sprawiedliwej ustawy o rentach i emeryturach dla rolników.

II. Gospodarka ziemią, odszkodowania, lecznictwo weterynaryjne - Żądamy :

1. Zlikwidowania przymusowej wymiany gruntów rolnych, użytkowanych przez rolników indywidualnych na rzecz SKR, PGR lub zespołonych specjalistycznych gospodarstw rolnych.
2. Zwrotu bezprawnie zajętych gruntów rolników indywidualnych przez tworzące się spółdzielnie produkcyjne, SKR-y oraz przyznawania rolnikom indywidualnym dotacji na zagospodarowanie przejmowanych gruntów w wysokości odpowiadającym dotacjom w sektorze uspołecznionym.
3. Spowodowania, aby decyzje komu należy przekazać ziemię lub kto powinien ją nabyć, podejmowane były przy współudziale przedstawicieli "Solidarności Wiejskiej", bez ingerencji we własność prywatną.
4. Zrównania w spłatach i zobowiązaniach wobec państwa sektora uspołecznionego z indywidualnym.
5. Uchylenia przepisów, które przewidują przekazywanie gospodarstw rolnych następcom za pośrednictwem naczelników gmin.
6. Współudziału NSZZ "Solidarność Wiejska" w dysponowaniu funduszem rozwoju rolnictwa.
7. Uchwalenia na sesji wiosennej Sejmu PRL ustawy regulującej sprawę wyłączenia i komasacji przy wprowadzaniu postanowienia o prawie udziału NSZZ "Solidarność Wiejska" w podejmowaniu przez organy administracji państwowej decyzji w tym zakresie.
8. Zreformowania przepisów PZU krzywdzących rolników indywidualnych.
9. Wyposażenia w dostateczną ilość środków lokomocji oraz pełny asortyment leków leczniczych weterynaryjnych na wsi.
10. Obniżenia opłat z tytułu aktów notarialnych.
11. Obniżenia zobowiązań pieniężnych naliczanych przez Urzędy Gmin i PZU.

III. Inwestycje rolnicze, budownictwo, maszyny

1. Jednoznacznie sformułować w przepisach rangę ustawową postanowienia: "Rolnik, który w roku gospodarczym zainwestuje ze środków własnych w maszyny rolnicze, narzędzia rolnicze, środki trwałe służące produkcji trzykrotną wartość podatków, powinien zostać zwolniony w tym roku od płacenia zobowiązań finansowych.
2. Wprowadzić sprzedaż materiałów budowlanych na wolny rynek, zapewniając pełną realizację potrzeb w tym zakresie.
3. Obniżyć opłaty za opracowanie dokumentacji budownictwa indywidualnego na wsi oraz wyeliminować trudności z uzyskaniem zezwoleń na budowę dla indywidualnych rolników.
4. Uchylić przepisy uzależniające wznoszenie budynków mieszkalnych i gospodarczych od posiadanego areału ziemi i podjęcia pracy na terenie gminy

oraz przepis uzależniający budowę domu mieszkalnego od posiadanych już zabudowań gospodarczych.

5. Zwiększyć produkcję maszyn i urządzeń rolniczych i dostosować je do potrzeb rodzinnych gospodarstw indywidualnych.
6. Przeanalizować ceny maszyn rolniczych i skalkulować je według rzeczywistej wartości bez narzutów i podatków oraz uzgadniać ze Związkiem Zawodowym Rolników "Solidarność Wiejska".
7. Obniżyć wysokość oprocentowania kredytów na zakup maszyn rolniczych.
8. Obniżyć wysokość oprocentowania kredytów inwestycyjnych i obrotowych.
9. Przywrócić prawo własności młynów i tartaków ich dawnym właścicielom.
10. Zaprzestać sprzedaży maszyn i środków produkcji rolniczej w "Peweksie".
11. Powołać jedną instytucję zaopatrującą rolnictwo w środki produkcji i zapewnić powszechność dostępu do nich na zasadzie równości dla wszystkich sektorów rolnictwa.
12. Wprowadzić zasadą podziału deficytowych maszyn rolniczych i innych środków produkcji według procentowego udziału poszczególnych sektorów rolnictwa w produkcji finalnej.
13. Dokonać przeglądu wykorzystania maszyn w PGR i RSP. Maszyny nie wykorzystane w 50 % przekazać nowym zakładom usługowym, które powinny zastąpić SKR-y.
14. Zwiększyć w Polsce produkcję ciągników, szczególnie C-330 oraz części zamiennych do maszyn rolniczych i umożliwić rolnikom ich nabycie.
15. Przywrócić przedpłaty na ciągniki rolnicze.

IV. Renty i emerytury

1. Obniżyć wiek emerytalny : mężczyźni - 60 lat, kobiety - 55 lat.
W momencie osiągnięcia wieku emerytalnego - emeryturę otrzymuje się automatycznie i osobowo.
2. Przyznawać emerytury również tym rolnikom, których gospodarstwo jest rentowne, a którzy po osiągnięciu wieku emerytalnego chcą dalej gospodarzyć.
3. Płacić zasiłki chorobowe za każdy dzień choroby.
4. Wprowadzić zasiłek rodzinny dla żon rolników oraz płatny urlop macierzyński.
5. Zwolnić rolników liczących 60 lat od składki emerytalnej jeśli nadal prowadzą gospodarstwo rolne.
6. Nie dyskryminować chłoporobotników przy wypłacie zasiłków rodzinnych i deputatów węglowych.
7. Renty inwalidzkie dla rolników wypłacać począwszy od trzeciej grupy.
8. Objąć świadczeniami wynikającymi z ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym tych rolników, którzy przed wejściem w życie tej ustawy przekazali gospodarstwo następcom.

V. Z a o p a t r z e n i e r o l n i k ó w

1. Wprowadzić wolnorynkową sprzedaż węgla dla rolników. Zlikwidować przy tym wszelkiego rodzaju zbędną biurokrację i wyczekiwanie w kolejkach oraz zabezpieczyć dostawę węgla w odpowiednim czasie.
2. Zrównać wielkość przydziału mięsa na kartki z wielkością proponowaną dla robotników.
3. Wprowadzić wolnorynkową sprzedaż wszelkich materiałów budowlanych.
4. Zrównać ceny zakupu paliw, oleju, smarów na warunkach obowiązujących dla jednostek gospodarki społecznej.
5. Wprowadzić pełne zaopatrzenie sklepów na wsi w artykuły spożywcze i przemysłowe.
6. Wprowadzić jednolitą cenę za energię elektryczną dla wsi i miasta.
7. Przywrócić nocną taryfę za energię elektryczną.

VI. A d m i n i s t r a c j a g m i n

1. Przywrócić stary system administracyjny kraju.
2. Zmniejszyć ilość etatów administracji państwowej, a zwłaszcza etaty w gminach.
3. Odbiurokratyzować służbę rolną w gminach.

VII. D e m o k r a t y z a c j a

1. Wprowadzić pełną demokratyzację przy wyborach do wszelkich organizacji samorządnych działających na terenie gminy.
2. Pociągnąć do odpowiedzialności ludzi, którzy doprowadzili kraj do ruiny gospodarczej, skonfiskować ich mienie.
3. Spowodować, by PZPR i ZSL /Komitety Gminne/ nie wywierały presji przy podej-

mowaniu decyzji w gminach.

VIII. Szkolnictwo i religia

1. Żądamy, by władze wszystkich szczebli nie czyniły przeszkód w wydawaniu zezwoleń na budowę obiektów sakralnych.
2. Zapewnić powszechny dostęp do przedszkoli i kolonii dla dzieci wiejskich.
3. Nie utrudniać praktyk religijnych dzieciom przebywającym na koloniach i obozach.
4. Wprowadzić do nauczania w szkołach na zasadach dobrowolnego wyboru języki: angielski, niemiecki, francuski i rosyjski.
5. Od roku szkolnego 81/82 wprowadzić nowe podręczniki historii odpowiadające prawdzie historycznej.

IX. Umowy kontraktacyjne i skup

1. Umowy kontraktacyjne jako umowy cywilno-prawne nie powinny być ograniczane decyzjami organów administracji państwowej w zakresie wyboru kontrahenta.
2. Ceny skupu na płody rolne uzgadniać z NSZZR "Solidarność Wiejska".

X. Gospodarka uspołecznioma, PGR, SKR, usługi

1. Zaprzestać w skali całego państwa dofinansowywania na obecnych zasadach PGR, RSP i SKR. Wprowadzić jednolitą zasadę dofinansowywania wszystkich sektorów rolnictwa.
2. Rozwiązać SKR-y i powołać do życia zakłady usługowe działające na rozrachunku własnym wyłącznie dla rolnictwa indywidualnego. Przekazać do tych zakładów wszystkie brygady remontowo-budowlane i transportowe będące w gestii PGR i RSP, a pracujące na zewnątrz.
3. Ceny za usługi ustalać w porozumieniu z NSZZ "Solidarność Wiejska".
4. Wydłużyć termin opłat za usługi dla rolników przy jednoczesnym zmniejszeniu odsetek.

XI. Postulaty końcowe

1. Przekazać na własność NSZZ "Solidarność Wiejska" - "Dom Chłopa" w Warszawie, który będzie wykorzystany dla potrzeb rolników przybywających do stolicy i utworzyć w nim siedzibę władz związkowych.
 2. Dopuszczać na ekrany kin i telewizorów film dokumentalny "Robotnicy '80".
 3. Opublikować w środkach masowego przekazu wyżej przedstawione postulaty /jest to jednocześnie warunek podpisania porozumienia i zakończenia strajku okupacyjnego/.
 4. Ponadto warunkiem podpisania porozumienia i zakończenia Strajku Okupacyjnego będzie podpisanie przez Komisję Rządową postulatów NSZZR "Solidarność Wiejska" i innych grup zawodowych Bieszczadów /postulaty z dnia 29.12.80/.
- Komitet Strajkowy - Rzeszów

O P I N I A

rządowego projektu reglamentacji mięsa i jego przetworów, drobiu, masła i cukru opracowana przez Krajową Konferencję d/s Żywności NSZZ "Solidarność".

W oparciu o punkt 10 Porozumienia Gdańskiego oraz upoważnienie Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ "Solidarność" -- Krajowa Konferencja d/s Żywności obradująca w Bydgoszczy w dniach 26 - 27.1.1981 r. przedstawia poniższą opinię w sprawie określonej w tytule.

1. Mając świadomość wielkiego oczekiwania społecznego na humanitarne wyrównanie poziomu spożycia żywności w poszczególnych grupach ludności i regionach kraju, potwierdzona badaniami opinii publicznej i aktualnego stanu wyżywienia narodu oraz biorąc pod uwagę ekspertyzy specjalistów z dziedziny żywienia - uważamy wprowadzenie proponowanego systemu reglamentacji mimo jego słabości - za niezbędne i pilne pod warunkiem weryfikacji:
 - a/ przydziału mięsa dla młodzieży w wieku od 13 - 15 lat i 16 - 20 lat do wysokości norm określonych przez Krajowy Zespół specjalistyczny d/s Żywności i Żywienia pod przewodnictwem prof. W. Szostaka.
 - b/ przydziału mięsa pierwszego gatunku do 80 % normy łącznej dla dzieci od 1 - 9 lat i matek karmiących, tj. wychowujących dzieci od 0 - 1 roku,
 - c/ przydziału masła dla dzieci i młodzieży oraz kobiet ciężarnych/od 2 m-ca ciąży/i karmiących do wysokości norm określonych przez powoływany zespół specjalistyczny,

- d/przydziału cukru w wysokości 1,5 kg dla wszystkich grup ludności,
- e/przeniesienie z pierwszej grupy do drugiej grupy jakościowej karkówki, łopatką z kością i boczku wędzonego,
- f/przydziału reglamentowanej żywności osobom nie pracującym nawet w tych warunkach, jeśli zdaniem urzędów zatrudnienia lub innych organów uchylają się od pracy. Nie ma żadnego moralnego uzasadnienia odbierania jakiegokolwiek obywatelowi prawa do nabycia minimum pożywienia, nie jest również metoda resocjalizacji /prof. J. Diat/;
- g/całe wyżywienie zamknięte, w tym stołówki pionu, MSW, urzędów państwowych, organizacji społecznych i politycznych oraz kasyn wojskowych prowadzone byłyby przez WSS "Społem" poza wyżywieniem żołnierzy służby zasadniczej,
- h/wszyscy pracownicy, korzystający z wyżywienia stołkowego oddawaliby państwu 1/4 przydziału mięsa poza drobiem w celu stworzenia dodatkowej puli dla zakładów służby zdrowia i przedszkoli.
2. Konferencja nie jest w stanie zaopiniować przydziałów dla ludności rolniczej nie mając aktualnych możliwości samozaopatrzenia, tym niemniej uważamy za niedopuszczalną jakąkolwiek dyskryminację w przydziałach dla dzieci i młodzieży wiejskiej oraz kobiet ciężarnych i karmiących ze wsi.
 3. Uważamy za konieczne poddanie systemu reglamentacji renegocjacji NSZZ "Solidarność" z Zarządem po 3 miesiącach od momentu jego wdrożenia, jeśli reglamentacja będzie utrzymywana dłużej niż cztery miesiące.
 4. Niedopuszczalną metodą preparowania ważnych społecznie decyzji jest praktyka skrywania ich projektów. Stanowi to zaprzeczenie idei konsultacji społecznej, co zostało obnażone przez Konferencję w analizowanej przez nią kwestii.
 5. Warunkiem zapewnienia wyżywienia narodu i społecznej akceptacji systemu reglamentacji jest jednoczesne zagwarantowanie podaży i dostępność innych podstawowych artykułów żywnościowych, będących źródłem białka zwierzęcego /mleko, przetwory mleczne, jaja, ryby, i przetwory rybne, tłuszczy/ oleje roślinne - słonecznikowy i sojowy oraz wysoko gatunkowe margaryny jak "Vita" i masło roślinne /oraz węglowodanów/ przetwory zbożowe, ziemniaki, wyroby cukiernicze/ w takiej ilości, aby zapewnić normę wyżywienia pełnowartościowego całemu społeczeństwu.
 6. Mając świadomość ułomności systemu reglamentacji żywności i jego tymczasowości wskazujemy na konieczność pilnego opracowania przez rząd programu wyżywienia narodu określającego także sposób i realny termin wycofania naukowo-rozdziałczych metod dystrybucji żywności. Postulowany program winien - naszym zdaniem ukształtować społeczno-ekonomiczny system wzrostu towarowej produkcji rolnej oparty na społecznie akceptowanym mechanizmie rynkowym.
 7. Dla celów polityki żywnościowej konieczne jest wprowadzenie systematycznych i efektywnych społecznie badań jakości produkcji żywnościowej przez kompetentne jednostki oraz stanu wyżywienia narodu przez Instytut Żywności i Żywienia oraz szeroka ich publikacja. Szczególną uwagę w zakresie jakości żywności należy skoncentrować na mleku i śmietanie między innymi poprzez podniesienie w nich zawartości tłuszczu.
 8. Z wyjaśnień przekazywanych przez dyrektorów departamentów MHWiU i Ministerstwa Przemysłu Spożywczego i Skupu: J. Osuchowskiego, T. Śniadowskiego i Z. Jankowskiego wynika, że rząd nie jest w stanie wprowadzić proponowanego systemu z dniem 1.2.81 r.

Bydgoszcz, dnia 27.1.1981

Druga Sesja Krajowej Konferencji d/s Żywności

U C H W A Ł A KRAJOWEGO ZJAZDU PRACOWNIKÓW POLIGRAFII NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

Drukarze polscy stwierdzają, że Porozumienie Gdańskie mówiące o obiektywności publikacji w środkach masowego przekazu jest nie respektowane. Szczególnie ostro uwydatniła się nierzetelność przekazywanych społeczeństwu informacji w komunikatach radiowych, prasowych i telewizyjnych o prowadzonych rozmowach Rządu i Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność" w dniu 31.I. i 1.II. br. w kwestii skracania czasu pracy, cenzury i rejestracji "Solidarności Wiejskiej"

Oficjalne komunikaty zupełnie odbiegały od informacji przekazanych nam przez członków

naszego Związku biorących udział w rozmowach. Zgromadzeni na zjeździe delegaci, przedstawiciele drukarzy - członkowie NSZZ "Solidarność" z terenu całej Polski:

1. domagają się jak najszybszego uchwalenia nowej ustawy o cenzurze przez Sejm PRL, opartej o projekt społeczny, wynikający z postanowień Porozumienia Gdańskiego.
2. żądają zniesienia wszystkich zapisów cenzury, które powodują, że obraz naszego kraju i panującej w nim sytuacji jest fałszywy. Popieramy mówiącą o tym Uchwałę SDP Rady Oddziału Warszawskiego.

3. w wszystkie bezpodstawne interwencje cenzury w prasie będziemy zaznaczać znakiem graficznym - nawiasy kwadratowe z czterema kropkami.

4. będziemy przeciwdziałać publikowaniu w prasie informacji dotyczących oficjalnego stanowiska "Solidarności" zniekształconych przez cenzurę lub PAP, nadto będziemy zawsze żądać sprostowania kłamliwych i uzupełnienia niepełnych informacji o działalności NSZZ "Solidarność".

5. w naszej walce o rzetelną informację w kraju nie cofniemy się nawet przed wstrzymaniem druku prasy w całym kraju, jeżeli inne działania będą nieskuteczne.

Upoważniamy KKKPP do uzgodnienia poprzez MKR w Szczecinie z Komisją Krajową w Gdańsku podjęcie przez drukarzy akcji obejmującej cały kraj przeciwdziałającej ingerencjom cenzury. Jeżeli prowadzone przez nas działania nie odniosą skutku to dzień 13.II.br. będzie pierwszym dniem bez prasy w całym kraju.

Do wiadomości: - marszałek Sejmu PRL, -KKP NSZZ "Solidarność" w Gdańsku, -Przewodniczący Rady Państwa, -Prezes Rady Ministrów, -Minister Sprawiedliwości, -Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, -Polskie Radio i Telewizja, -MKR NSZZ "Solidarność" w Szczecinie.

Szczecin, dn. 31.I.1981, 1.II.1981

ciąg dalszy ze strony F

zaś wtrącać się nie powinna".

Według autora spór ten jest raczej rozgrywką o podział władzy, a dotyczy nie ustaleń sprzed paru miesięcy, lecz całkiem nowych żądań Związku, który teraz inaczej niż przedtem rozumie swoją pozycję wobec władzy.

W zabiegi propagandy wpisuje się niestety "List otwarty przewodniczącego MKR Jastrzębie J.Sienkiewicza do członków NSZZ Solidarność"/"Życie Warszawy", 28.I./, z prośbą o opublikowanie którego autor zwrócił się do prasy. Dokument ten publikujemy obok, nie warto go więc tu cytować. Powiedzmy tylko, że w demokratycznej instytucji krytyka działaczy jest rzeczą normalną, a co do partyjnych, to w "Solidarności" jest ich wielu i to pełniących różne funkcje związkowe. Stawiając tezę, że do Związku wkradli się działacze o ambicjach czysto politycznych, daje pretekst do wyżej zaprezentowanych interpretacji.

Marek Beylin

Isza OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA PRASY ZWIĄZKOWEJ
UTWORZENIE PRASOWEJ AGENCJI SOLIDARNOSCI AS

W dniach 24-25.01.1981 z inicjatywy redakcji "Wolnego Związkowca" /Dąbrowa Górnicza/, "Niezależności" i "WTO" /Mazowsze/ odbył się w Hucie Katowice pierwszy Ogólnopolski zjazd prasy związkowej. Obecni byli przedstawiciele 24 pism regionalnych.

W pierwszym dniu dyskutowano sprawę statusu pism związkowych. Wszyscy byli zgodni, iż odpowiedzialność za kształt pisma ponosi wyłącznie redakcja. Postulowano niezależność prasy związkowej od zarządów regionalnych i odejście od koncepcji pisma o rganu prezydium. Prasa winna pełnić /obok funkcji informacyjnej/ funkcję kontrolną wobec władz związkowych. Wskazane jest zamieszczanie artykułów krytycznych, problemowych i programowych.

W celu polepszenia wymiany informacji między regionami powołano Agencję Prasową "Solidarności" /AS/. Agencja ta działa przy MKZ NSZZ "Solidarność" region Mazowsze. Zadaniem AS-a jest przygotowywanie i przesyłanie telexem do pism regionalnych codziennego serwisu informacji z całego kraju. Ponadto AS opracowywać ma 2 razy w tygodniu biuletyn prasowy rozsyłany siecią PKP do innych regionów. W biuletynie zamieszczane będą m.in. informacje zbiorcze poszerzone o dokumenty /komunikaty, oświadczenia, uchwały, listy postulatów itp./, sprawozdania z KKP i rozmów "Solidarności" z rządem, materiały OBS-ów, instytucji lub stowarzyszeń naukowych, wybór tekstów publicystycznych nadesłanych przez ośrodki regionalne, przegląd prasy krajowej i zagranicznej. Redaktorem naczelnym AS wybrano Helenę Łuczywo /red. "Robotnika"/. Powołano również Radę Nadzorczą, która po 3 miesięcznej działalności agencji dokona oceny pracy Agencji, Swoje wnioski przedstawi na kolejnym zjeździe prasy związkowej. W skład Rady weszli: Anna Szwed /"Goniec Małopolski" Kraków/, Piotr Czartołomny /"Solidarność Wielkopolska" Poznań/, Jarosław Broda /"Solidarność Dolnośląska" Wrocław/, Jan Araszkiewicz /"Biuletyn Informacyjny" Wałbrzych/, Antoni Tokarczuk /"Wolne Słowo" Bydgoszcz/.

Ustalono, iż redakcja każdego pisma regionalnego, które chce otrzymywać informacje AS, po uzgodnieniu z MKZ-tem, prześle na konto "Mazowsza" 5 tys. zł. miesięcznie na koszty utrzymania Agencji. W okresie pierwszych 3 m-cy, potem nastąpi obliczenie kosztów i ustalenie przez Radę Nadzorczą dalszych zasad finansowania.

/Nr konta Mazowsza NBP, VIII OM w W-wie 1081-3056-132; 00-950 W-wa, ul. Jasna 1, z zaznaczeniem na AS. /

Uchwała powołująca Prasową Agencję "Solidarności" przesłana została do wiadomości KKP.

Ponieważ w ostatnim okresie nasiliły się próby poddania prasy związkowej kontroli GUKPPiW, zebrani w Hucie Katowice podjęli uchwałę zwracając się do KKP z prośbą o udzielenie w tym zakresie szczególnie silnego poparcia społecznemu projektowi ustawy o kontroli prasy, z jednoczesnym stwierdzeniem, że ewentualna cenzura prewencyjna w stosunku do pism i biuletynów wewnątrz organizacyjnych nie może stanowić przedmiotu negocjacji ze stroną rządową.

W drugim dniu obrad przedstawiciele pism regionalnych opisywali trudności, z jakimi borykają się ich redakcje. Powtarzającym się problemem były ograniczenia techniczne spowodowane brakiem papieru, farby, a przede wszystkim maszyn. Uczestnicy zjazdu zaapelowali do KKP o jak najszybsze przekazanie zablokowanych na ciele maszyn drukarskich MKZ-tem, które złożyły na nie zapotrzebowanie. Zaproponowano także włączenie do Komisji KKP d/s dystrybucji maszyn poligraficznych przedstawiciele redakcji pism związkowych.

Na koniec podjęte zostały uchwały dotyczące pism zakładowych i "Robotnika". Stwierdzono, iż kształt gazet zakładowych, ich funkcję i rolę ustalać mogą jedynie załogi robotnicze. Obowiązkiem załóg jest powołanie rad prog ramowych pism i rozliczanie spraw finansowych. Redakcje biuletynów i pism NSZZ "Solidarność" gotowe są udzielić załogom wszelkiej pomocy w realizacji tego zadania.

Ponieważ zdarzały się przypadki utrudniania kolportażu "Robotnika" w poszczególnych MKZ-tach uczestnicy zjazdu zwrócili się do KKP i związkowych władz regionalnych ośrodków o udzielenie poparcia redakcji tego pisma i zapewnienie pomocy w kolportażu i powiększaniu nakładu pisma.

- 4/Redukcje. Coraz częstsze są przypadki zwalniania pracowników, w tym aktywnych działaczy Związku;
- 5/Rezydencje dygnitarzy. Takie luksusowe obiekty wybudowane kosztem wielu milionów złotych odkrywa się obecnie w wielu miejscowościach np. w Elblągu, Słupsku, Poznaniu, Wrocławiu;
- 6/Prowokacje. Według przedstawicieli Grudziądza władze zamierzały wykorzystać zapowiedziany na 23.I. strajk, by wpuścić bojówki, które miały tłuc szyby w sklepach. Działaczowi rzeszowskiej "Solidarności" podrzucono do bagażnika urządzenie wyniesione z zakładu, gdzie pracuje;
- 7/Mieszkania. Większość dyskutantów przeciwna była zajmowaniu się tymi sprawami. Związek nie może teraz brać odpowiedzialności za katastrofalną sytuację, do której nie my doprowadziliśmy. Trzeba jednak interweniować w sprawach dramatycznych, np. brutalnych eksmisji ludzi zajmujących puste mieszkania;
- 8/Karuzela stanowisk. Doszło do burzliwej dyskusji na temat ankiet opiniujących kadry kierownicze. Bronił tego pomysłu jego twórca, Bucholc z Grudziądza. Zgłaszano zastrzeżenia, że ankiety takie są ingerencją w życie prywatne. Sprawa będzie wniesiona na KKP. Postulowano zbieranie nazwisk ludzi zwalnianych ze stanowisk i publikowanie ich w nisko nakładowym biuletynie do użytku wewnętrznego KI;
- Sprawy organizacyjne. KI "Mazowska" podjęła się pracy nad biuletynem. Stwierdzono, że konieczne jest powstanie komisji koordynacyjnej KI. Podnoszony był również problem egzekwowania postulatów związku w sposób zgodny z prawem. Jest to często nie do pogodzenia ze skutecznością interwencji, zwłaszcza, że instytucje takie jak NIK czy MO są albo skompromitowane albo nie efektywne. Ustalono, że następny ogólnopolski zjazd odbędzie się 12-13.III w Słupsku. Jego tematem będzie: analiza i skuteczność działań KI, instruktaż psychologiczno-propagandowy, metody działania związku w sprawie ujawniania i ścigania przestępstw kryminalnych.

kształtowania świadomości społecznej, samokształcenia. Nie można też zapomnieć o problematyce moralnej. Kontestację władz związku widziałaby tam, gdzie nie potrafi on dotrzeć do człowieka.

J. Szczęsna /"Biuletyn Informacyjny"/ mówi, że podstawową powinnością pisma wobec Związku jest nie przedrukowywanie uchwał czy komunikatów KKP, ale rzetelne informacje o tym, co dzieje się w "Solidarności". Prawdy nie można liczyć w procentach. Ma jej być tyle, na ile pozwoli cenzura plus to wszystko, co uda się wywalczyć. Nie może być niecenzuralnych aktów czy informacji. To jest minimum, od którego nie można odstąpić.

S. Amsterdamski /członek PAN i TKN/ mówi, że cenzuralne ograniczenia redakcji powinny być jasno przedstawione czytelnikom. Zadaniem pisma winno być uczynienie jawnymi mechanizmów życia społecznego. Mają się tam znaleźć wyjaśnienia na temat sporów, konfliktów, różnicy stanowisk i poglądów. Ma uczyć demokracji i pluralizmu.

W. W. Falkowska /"Polityka"/ mówi, że zadaniem "Solidarności" jest przeciwstawianie się czarnej propagandzie i serwowanie prawdziwej informacji. Nieprzekraczalną granicą kompromisu jest - zafałszowanie informacji. Tego nie można robić za żadną cenę. Na łamach pisma winny się ścierać najróżniejsze poglądy.

Kuśmierek mówi, że pismo tp- jego zdaniem winno być robione przez ludzi młodych. Mówi, że jego pokolenie dziennikarzy jest - chcąc nie chcąc - zdemoralizowane przez władz. Sierpień zrobili sobie 30-35 letni, trzeba szukać młodych talentów na prowincji, w gazetkach związkowych. Pismo powinno walczyć o każdy tekst, conajmniej połowa redakcji być zawsze w terenie. Maszyny rotacyjne mają czekać do ostatniej chwili na każdą informację. Przypomina też, że po raz pierwszy w walce z cenzurą pismo nie jest stroną słabszą. To nie "Solidarność" ma mieć kłopoty z cenzurą, to cenzura ma mieć kłopoty z "Solidarnością".

T. Mazowiecki mówi, że w stosunku do pisma są ogromne oczekiwania, a jak pokazuje dyskusja - również sprzeczne postulaty. Jego zdaniem pismo nie powinno biec za faktami, ale uspakajając niespokojny rytm kraju. Znaleźć czas na refleksje nad tym, co się dzieje.

/ Zanotowane nie według kolejności zabierania głosu /

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD KOMISJI INTERWENCYJNYCH

W dniach 7-8.II odbył się w Poznaniu Ogólnopolski zjazd Komisji Interwencyjnych NSZZ "Solidarność".

Komisje Interwencyjne /dalej KI/ zatrudniają przeważnie 2-4 etatowych pracowników głównie prawników oraz większą liczbę osób działających społecznie. Największą taką grupę /około 40 osób/, która w ciągu ostatnich 4 miesięcy rozpatrzyła 700 spraw - skupia KI "Mazowska".

Uczestnicy zjazdu stwierdzili, że należy utrzymać społeczny charakter pracy w KI, a także dążyć do rotacji ludzi /niebezpieczeństwo rutyny/. Mówiono o trudnościach mniejszych ośrodków, działających w skorumpowanych środowiskach.

Głównymi tematami dyskusji były:

- 1/zabójstwa, o udział w których podejrzani są ci, którzy powinni stać na straży ludzkiego życia. Jest kilka takich spraw /4 w Gdańsku, jedna w Opolu/;
- 2/ w Strzelcach Opolskich dzieci podejrzane o kradzież były bite przez MO pałką i pasem, a w Toruniu przez wiele godzin przesłuchiwane bez udziału opiekuna. Są liczne sygnały o skandalicznym stanie Domów Dziecka. Gdańska "Solidarność" przejmuje patronat, gdzie dzieci są bite i głodzone;
- 3/cywilni pracownicy wojska i MSW w wielu miejscach zwalniani są z pracy za tworzenie "Solidarności";

Drodzy koledzy!

Mamy wrażenie, że dalece niewystarczająco wywiązaliśmy się z przyjętych na siebie zobowiązań. A więc: serwisu telexowego na razie nie nadajemy. Próbujemy wnieść pewien wkład w serwis Biura Informacyjnego Mazowsza, jesteśmy w trakcie nawiązywania z nim współpracy. Nadsyłajcie firmowe informacje AS na Mazowsze. I prosimy - kontrolujcie teleksy, czasem prosiliśmy o uzupełnienie wiadomości i często bez odzewu. Biuro nadaje serwisok. 17. Z powodu pewnych trudności o charakterze obiektywnym /koniczność nadawania uchwał KKP, na jednym teleksie/ i subiektywnym, nie zostały Wam przesłane przygotowywane przez nas na bieżąco wiadomości z posiedzeń KKP w Rzeszowie i W-wie. Ale to się zmieni.

Przypominamy o przysyłaniu nam 5 egz. wszystkiego, co u Was wychodzi. Starajcie się załatwić transport z Solidarnością - na razie nie wiemy, co najlepsze - PKP, PKS, LOT czy Puch. A może po prostu poczta. Liczymy na Waszą inicjatywę.

Z powodu opisanych tu trudności nie jesteśmy jeszcze pewni przyszłości naszej Agencji. W ciągu najbliższych kilkunastu dni sprawa się wyjaśni /lokal!/. Nie wpłacajcie więc na razie pieniędzy - wolimy się nie zadłużać. Przesyłamy biuletyn. Czekamy na uwagę. Następny chyba za pięć - siedem dni.

Pozdrowienia
Zespół Redakcyjny

S P I S T R E S C I

INFORMACJE TYGODNIA	str 1 - 7
SPRAWOZDANIA Z POSIEDZEŃ KRAJOWEJ KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ. . .	str I - XV
PRZEDRUKI Z PRASY ZWIĄZKOWEJ.	str A - E
DOKUMENTY.	str J - L

=====

Dziękujemy pracownikom MKZ Mazowsze, a zwłaszcza Biura Informacyjnego, Krajowej Komisji Porozumiewawczej oraz redakcjom pism związkowych za pomoc i informacje

=====

Numer zamknięto 2 lutego 1981 roku

Redaguje: ZESPOŁ

JKM